

Polonia

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
KATOWICE, SOBIESKIEGO 11

WYCHODZI 7 RAZY W TYGODNIU

TELEFON KATOWICE
N° 34-981

WYDAWCA: ŚLĄSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE i WYDAWNICZE „POLONIA” SP. AKC. W KATOWICACH. ZAŁOŻYCIELI i NACZELNY REDAKTOR WOJCIECH KORFANTY. REDAKTOR ODPOWIEDZ. AUGUSTYN DUSTELNIK

Misjonarze opuszczają Abisynję

W przewidywaniu bliskich działań wojennych

Londyn, 8. 8. Tel. wł.

Z Addis Abeby donoszą, że poselstwo angielskie zawiadomiło około 150 misjonarzy, czynnych poza Addis Abeba, aby ze względów bezpieczeństwa żony swoje i dzieci, o ile nie są potrzebne do pracy misjonarskiej, wysłali poza granice kraju. W razie wybuchu wojny i podjęcia akcji wojennej na mniejszą skalę, rządzi poselstwo misjonarzom, aby się wycofali ze swych placówek do stolic prowincjonalnych, gdyby zaś doszło do ciężkich działań wojennych, mieliby się wszyscy skoncentrować w Deredaua lub Addis Abebie. Zarządzenie to dotyczy poddanych brytyjskich i stojących pod ochroną Anglii obywateli szwedzkich i duńskich.

Ochotnicy

Berlin, 8. 8. PAT.

Wobec wiadomości prasy włoskiej o przybyciu do Addis Abeby generała Hundta, który brał udział w wojnie boliwijskiej i który zamierza rzekomo wstąpić w szeregi armii abisyńskiej, Niemieckie Biuro Informacyjne stwierdza, że gen. Hundt nie jest obywatelem niemieckim, lecz podczas swego pobytu w Boliwii otrzymał tamtejsze obywatelstwo.

Rzym, 8. 8. PAT.

Syn ministra oświaty de Vecchi zaciągnął się na ochotnika do Afryki Wschodniej. Minister de Vecchi jest jednym z najbardziej zasłużonych ludzi ustroju faszystowskiego i jako quadrumvir brał udział kierowniczy w organizacji marszu na Rzym.

Rzym, 8. 8. PAT.

Prasa donosi z Londynu, iż od pewnego czasu zgłaszają się do ambasady wło-

skiej w Londynie ochotnicy angielscy, którzy pragną zaciągnąć się do armii włoskiej w Afryce. Są to: po większej części żołnierze i oficerowie, lekarze, sanitariusze, oraz inżynierowie.

Usiłowania pokojowe

Paryż, 8. 8. (PAT.)

Havas donosi z Addis Abeby: Koła dyplomatyczne szukają sposobu pokojowego załatwienia zatargu. Rząd abisyński w dal-

Tokio, 8. 8. Tel. wł.

Jak z kół politycznych donoszą, sekretarz ambasady japońskiej w Rzymie, Harima, ma być mianowany posłem japońskim w Addis Abebie.

Wielka gra o Gdańsk

Obraz zatargu z Gdańskiem rysuje nam się coraz wyraźniej i w coraz szerszym zakresie przed oczami. Jest to przede wszystkim zatarg w istocie swej bardzo doniosły, wcale nie gospodarczo-pieniężny tylko, bo także polityczny w całej pełni i w rozstrzygającym znaczeniu. Następnie zaś jest to zatarg pozornie tylko z Gdańskiem, w rzeczywistości zaś — z Rzeszą Niemiecką, pod której całkowitem i najściślejszym kierownictwem działała nacjonal-socjalistyczne władze W. M. Gdańska, zupełnie już zrosnięte z nacjonal-socjalistyczną Trzecią Rzeszą. Jakikolwiek pomniejszanie rysów tego zatargu byłoby dzisiaj już stanowczo chybione i lekkomyślne, czego powinniśmy się wystrzegać, bo mamy skłonność ku temu.

Łagodne wydawały się złego początki, gdy Gdańsk, popadłszy istotnie w kłopoty pieniężne wskutek złej gospodarki rozpolitykowanych nowych władców, wszedł od 2-go maja r. b. na drogę obniżki wartości guldena, co zaostriżyło się obwieszczeniem przymusowej gospodarki dewizowej z 11 czerwca r. b. i następnie z 17-go lipca r. b. Może w samych początkach ten ów miał wrazenie, a raczej żywił złudzenie, że są to tylko kłopotliwe borykania się nieumiejętnie władzających polityków z pod znaku krzyża łamanego. W każdym bądź razie rząd polski w tych pierwszych tygodniach na takiej wyłączenie gospodarce płaszczą nie przagnął podać pomocną rękę Gdańskowi w cierpliwych rokowaniach ówczesnych. Ale już bardzo podejrzanie wyglądał w czasie tych rokowań opór Gdańska przeciw jakiemś załatwieniu, liczącemu się z oddziaływaniem zarządzeń pieniężnych gdańskich na obroty z Polską i na płatności miejscowe, w których stosunek złotego o stałej wartości i guldena gdańskiego z wartością chwiejną i obniżoną nazewną, jak zawsze przy przymusie dewizowym, uległ zaburzeniom i naraził nas na straty.

A jak jest dzisiaj, po trzech miesiącach od tych początków?

Rząd polski musiał zabezpieczyć swe należności w dziedzinach, w których Gdańsk włączony jest w obszar i w zarząd polski, a mianowicie w zakresie kolejowym zarządzeniem z 29-go czerwca r. b., oraz w zakresie celnym zarządzeniem z 18-go lipca r. b. Wtedy zaś Gdańsk już zupełnie jaśnie nie prze ku zaostreniu zatargu, a nawet ku czemuś więcej, bo najwidoczniej zależy mu na tem, by działaniem swym wyjść z obrębu Traktatu Wersalskiego, gwałcąc jego postanowienia i nadany prezeń Wolnemu Miastu statut. I rzeczywiście prezydent Senatu gdańskiego, p. Greiser nie tylko 23-go lipca r. b. wydał urzędem celnym w Gdańsku polecenie, by nie wykonywały zarządzenia władz polskich, do czego nie miał prawa, ale, co więcej, dnia 1-go sierpnia r. b. obwieszczył, że Gdańsk sprowadzać będzie towary bez troski o cło polskie, czyli zerwał samowolnie ustanowioną w



W mieście Hamtrank w stanie Michigan (Ameryka Północna) wybuchł oryginalny strajk kobiet na tle drożyzny mięsa. Kobiety uchwały nie kupować ani nie gotować mięsa i temsamem zblokowały składy masarskie. Komitet strajkowy obstawiał sklepy rzeźnicze posterunkami strajkowymi, wymierzającymi łamistrajkom z miejsca doraźną karę.

szym ciągu przygotowuje zarządzenia obronne na wszelki wypadek. W ostatnich miesiącach liczba wojsk w prowincji północnej została powiększona nie przez koncentrację sił zbrojnych, lecz wskutek napływu do armii bojowników, którzy zbierają się licznie dokoła przywódców na rezydentach, które, jak im wydaje się, są najbardziej zagrożone. Zadaniem rządu abisyńskiego jest zaopatrzenie armii w żywność i amunicję i zgromadzenie zapasów w magazynach prowincjonalnych. Siły zbrojne Abisynji złożone są z 6 armij na granicach i jednej w centrum kraju, gotowej do przyścia z pomocą pozostałym armjom.

Paryż, 8. 8. (PAT.)

Premier Laval przyjął greckiego posła

Przewidywany jako kandydat na stanowisko piątego arbitra Politis porozumiewał się w tej sprawie ze swym rządem. Mianowanie superarbitra należy do dwóch arbitrów włoskich i dwóch arbitrów abisyńskich, którzy jednakże nie wyznaczyli daty wspólnego zebrania w tym celu.

Paryż, 8. 8. (PAT.)

Havas donosi: Laval konferował z ambasadorem Wielkiej Brytanji, a następnie z ambasadorem Włoch o konferencji, która ma ustalić sposób załatwienia zatargu włosko-abisyńskiego w drodze pokojowej. Sądzą, że konferencja ta zbierze się 16-go sierpnia w Paryżu. Koła miarodajne przypuszczają, że spotkanie Edena z Aloisim i Lavalem przybierze raczej formę serji narad, niż właściwej konferencji.

Bitwa kobiet na ulicach miasta

Nieoczekiwany przebieg strajku

Nowy Jork, 8. 8. Tel. wł.

W mieście Dallas w stanie Texas, gdzie od dłuższego czasu strajkują pracownice krawieckie, doszło do niezwykłych wykroczeń. Strajkujące robotnice urządziły masową demonstrację uliczną na znak protestu przeciw łamaniu strajku przez pracownice nieorganizowane. Demonstrantki wtargnęły następnie do pra-

cowni krawieckich i konfekcyjnych, atakując pracownice, jakie zastały przy pracy. Wyciągano je z pracowni, zdzierano z nich suknie i nago pędzono przez ulice, bijąc ofiary i drapiąc je paznokciami do krwi. Dłuższy czas policja była bezsilna wobec podjęconego tłumy, dopiero straż pożarna z sikawkami zdołała demonstrantki rozpedzić.

Venizelos chce opuścić Francję

B. dyktator przepowiada zwycięstwo republikan w Grecji

Paryż, 8. 8. PAT.

Venizelos, który po stłumieniu powstania w Grecji osiedlił się we Francji, oświadczył przedstawicielce „Excelsiora”, iż w najbliższej przyszłości zamierza opuścić swą obecną siedzibę w Normandji, aby poza granicami Francji „pod

innym stopniem geograficznym kontynuować swe wakacje”.

Na zapytanie w sprawie restauracji monarchii w Grecji, Venizelos wyraził opinię, że przy ewentualnym plebiscyfie w tej sprawie co najmniej 75 procent ludności wypowie się za republikę.

Ministrowie na manewrach

Berlin, 8. 8. PAT.

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Rzymu, że z rozkazu Mussoliniego wszyscy ministrowie i podsekretarze stanu, posiadający rangę wojskową, muszą wziąć udział w wielkich manewrach, które odbędą się w końcu sierpnia. Senatorowie i posłowie są zwolnieni od udziału w tych manewrach.

Książę Michał w Wenecji

Wenecja, 8. 8. (PAT.)

Do Wenecji przybył z Monachjum rumuński następca tronu ks. Michał. Na dworcu oczekiwała go matka, księżna Helena rumuńska i księżniczka Irena grecka. Ks. Michał wyjechał do Saint Martin de Castrozza, gdzie zabawi przez pewien czas.

Skazanie Niemca w Czechosłowacji

M. Ostrawa, 8. 8. PAT.

Przed sądem w Olomuńcu zakończył się proces przeciw jednemu z wybitnych działaczy niemieckich na Śląsku Huleczyńskim. Edwardowi Jaroszkowi. Oskarżony z paragrafów ustawy o ochronie Republiki Czechosłowackiej za szerzenie poglądów i nastrojów narodowo-socjalistycznych, skazany został na 10 lat ciężkiego więzienia.

Następca Baden-Powella

Sztokholm, 8. 8. (PAT.)

„Dagens Nyheter” wymienia księcia Gustawa Adolfa, syna szwedzkiego następcy tronu, jako przyszłego „naczelnego harcerza” w razie ustąpienia generała Baden-Powella.

Pożar lasu

Bordeaux, 8. 8. (PAT.)

W gminie Pian wybuchł gwałtowny pożar lasu. Pożar, rozszerzając się z wielką szybkością, strawił zgórą 500 ha. lasu sosnowego i winnic. Na miejsce pożaru wysłano oddziały wojska i żandarmerji.

Traktacie Wersalskim łączność celna z Polską.

Co to było?

Czy pieniactwo i niedocenywanie prawnopolitycznego znaczenia takiego działania?

Nie!

Było to najzupełniej widoczne szukanie drogi ku wyjściu z postanowień Traktatu Wersalskiego z świadomą wolą złamania go.

I teraz dopiero trzeba sobie z pełnym zrozumieniem odczytać nagłówki ucniesione w sprawie rzeczy w Gdańsku w głównym piśmie nacjonal-socjalistycznym Rzeszy, najściślej związanym z Führerem i kanclerzem Hitlerem, w „Völkischer Beobachter“ nr. 216 z 4-go sierpnia r. b.:

— „Versailler Danzig-Statut durchbrochen!... Wersalski statut Gdańska przełamany!

W tym jednym okrzyku tkwi podwójna wskazówka wielkiej wagi:

1. widać z tej radości, że celem, ku któremu w działaniu gdańskim krok za krokiem się zbliżano, było właśnie pogwałcenie, czyli t. zw. wyswobodzenie się z więzów Traktatu Wersalskiego,

2. widać z tego ustalenia, co się stało, że właśnie w Berlinie taki bieg nadano sprawie, a potem stwierdzono, że cel jest osiągnięty.

Któżby zresztą nie poznał pochodzenia tej roboty z jej wyglądu niedwuznacznego?

Wszakże cała polityka Trzeciej Rzeszy na gruncie międzynarodowym sunie pod znakiem nieliczenia się z Traktatem Wersalskim i przekreślania samowolnymi działaniami jego postanowień. Takie stanowisko ruchi Hitlera zapowiadał stanowczo i niezmiennie przez dwadzieścia lat przed dojściem do władzy. I takie też stanowisko zajął rzeczywiście jednostronnie przekreśleniem doniosłej części 5-tej Traktatu Wersalskiego o zbrojeniach w sposób bezwzględnie wyzywający. To rozszalenie Traktatu Wersalskiego jest właśnie istotą polityki zagranicznej Trzeciej Rzeszy.

Wszystko to odbywa się zatem najzupełniej świadomie, z najdokładniejszym namysłem, z ustaloną wytyczną działania, pod podwójnym hasłem Rzeszy i Gdańska.

Hasło to brzmi dla Rzeszy i dla Gdańska:

— „Los von Versailles!...“ Zerwać z Traktatem Wersalskim!

A na gruncie Gdańska — dodatkowe hasło, widniejące na czele każdego wydania nacjonal-socjalistycznego dziennika „Vorposten“, brzmi:

— „Zurück zum Reich!...“ Spowrotem do Rzeszy!

Takie jest prawdziwe znaczenie tego, co się w tej chwili dzieje w Gdańsku, nie przypadkowo, ale według najdokładniej ułożonego zgóry sposobu działania, który zresztą nie jest wyrobu gdańskiego, lecz rozwija się z natchnień i rozkazów Berlina według ogólnie tam przyjętej zasady:

— Zrywać jednostronnie i przede wszystkim przekreślać, rozdział z rozdziałem, Traktat Wersalski!

Tę prawdę trzeba dzisiaj widzieć z Polski w pełnych jej rozmiarach i stanąć w wydanej nam już walce o ujście Wisły z całą powagą i całą potęgą Rzeczypospolitej.

St. Str.-skł.

Skarga księcia Krotoszyńskiego

Warszawa, 7. 8. Tel. wł.

Niemiecki arystokrata Thurn-Taxis wystąpił z wysokim powództwem przeciwko Skarbowi Państwa. Był on swego czasu właścicielem obrzecznych majątków ziemskich w wojew. poznańskim (t. zw. „Księstwo Krotoszyńskie“). Wskutek wydania ustawy o reformie rolnej, majątki te zostały rozparcelowane i Thurn-Taxis otrzymał odszkodowanie w wysokości 20 milionów zł. Obecnie arystokrata ten występuje z pretensją do Skarbu Państwa, która została już raz przez Skarb Państwa oddalona. Twierdzi on, że w wypłacie odszkodowania nastąpiła kilkutygodniowa zwłoka i z tego powodu należą mu się procenty w wysokości 4000 zł. Skarb Państwa, pretensje te oddalił, twierdząc, że w myśl umowy polsko-niemieckiej sprawy odszkodowawcze zostały definitywnie zniatowane.

Punkt zwrotny w Stanach Zjednoczonych

Niezadowolone z polityki Roosevelta rośnie

Nowy Jork, 8. 8. Tel. wł.

Cała prasa amerykańska zajmuje się nieoczekiwanym zwycięstwem kandydata republikańskiego w stanie Rhode Is-

land. Fakt ten powszechnie uważany jest za poważne ostrzeżenie przed dotychczasową polityką gospodarczą. Nawet dzienniki demokratyczne podziela

to zdanie. „News Tribune“, organ partii demokratycznej stanu Rhode Island pisze więc, że widocznie wyborcy nie podzielają poglądów doradców prezydenta Roosevelta i nie są z ich rad zadowoleni.

Organ niezależnych demokratów „Baltimore Sun“ pisze, że rezultat wyborów w Rhode Island posiada znaczenie rewolucyjne polityczne. Dowodzi on, że najwyższy trybunał związkowy nie jest jedynym wrogiem nowych planów Roosevelta.

Podobnie oceniana jest sytuacja przez „Ny. Times“, które piszą, że przynajmniej w jednym okręgu Kongresu mają już dość tej polityki zebrania, pożyczania i wydawania.

Pik. Głogowski umierający

Warszawa, 8. 8. Tel. wł.

Szef gabinetu wojskowego Prezydenta R. P., pik. Głogowski zachorował ciężko, mianowicie dostał wysięku w pachwinie, tak, że zaszła konieczność operacji. Jednakże po zabiegu chirurgicznym stan chorego nie polepszył się, albowiem wywiązało się zakażenie krwi, a nadmiar złego chory zapadł na zapalenie płuc. Pik. Głogowski przebywa we Lwowie, dokąd wezwano jego lekarza domowego, który przybył z Gdyni do Lwowa samolotem.

Jak donoszą w ostatniej chwili, stan pik. Głogowskiego uznany jest za beznadziejny.

Gordon-Bennett

Warszawa, 7. 8. Tel. wł.

Przygotowania do zawodów lotniczych o puchar Gordon-Bennetta są już ukończone. Zawody te odbędą się w Warszawie dnia 14 i 15 września br. W programie przewidziany jest wielki zlot gwiazdysty samolotów do Warszawy, w którym wezmą udział wszystkie Aerokluby. Poza tym program przewiduje akrobacje szybowców, konkurs baloników dla dzieci itp. W drugim dniu meetingu odbędą się zawody o puchar Gordon-Bennetta.

Analiza budowlana

Warszawa, 8. 8. Tel. wł.

Próbki gruzów i materiału budowlanego, pobranego przez komisję budowlaną, badającą przyczyny katastrofy budowlanej przy ul. Frańc w Warszawie, będą przesłane do analizy do laboratorium badania wytrzymałości materiałów budowlanych przy Politechnice Warszawskiej. Analiza ta ustali, czy przy budowie, względnie naprawie domu używano gorszego gatunku materiałów budowlanych, względnie czy katastrofa nastąpiła na skutek zniszczenia materiału przez starość.

Samobójstwo aresztanta

Berlin, 8. 8. (PAT)

W areszcie ochronnym w Gladbach pod Monachium, popełnił samobójstwo, skacząc z 3 piętra na bruk, Żyd, Frenkiel, który przed kilku dniami zaarrestowany został za utrzymywanie stosunków z osobami aryjskiego pochodzenia.

W miejscowości Walbrzych w regencji wrocławskiej aresztowano 6-ciu Żydów i 7 dziewcząt niemieckich, w Gorlicach zaś 4-ch Żydów i 4 dziewczyny aryjskiego pochodzenia, oskarżonych o utrzymywanie bliskich stosunków.

Miasto w płomieniach

Ateny, 8. 8. Tel. wł.

Miasto macedońskie Edessa nawiedzone zostało katastrofalnym pożarem, którego ofiarą padło dotychczas ponad 90 domów. Mieszkańcy, a przede wszystkim kobiety i dzieci uciekają za miasto, ponieważ silny wiatr sprzyja niszczycielskiemu pochodowi ognia, który grozi całemu miastu zagładą. Akcja ratunkowa jest zupełnie niemożliwa. Dotychczas, wiadomo, czy są ofiary w ludziach.

Wulkan dyszy

Rzym, 8. 8. (PAT.)

Z Messyny donoszą, że wulkan Stromboli wznowił swą działalność, wyrzucając wielkie ilości kamieni i lawy. Wśród okolicznej ludności panuje duże zaniepokojenie, chociaż dotychczasowe wybuchy nie wyrządziły jeszcze żadnych szkód materialnych.

Rząd litewski chwileje się

Ryga, 8. 8. PAT.

Korespondent „Siedmiodnia“ donosi z Kowna, że według krążących tam pogłosek, ma nastąpić rekonstrukcja gabinetu litewskiego, przyczem ustąpić mają: premier i minister Skarbu Tubelis, oraz minister Spraw Wewn., pik. Rustejkis. Mają Jakobow również nastąpić zmiany na stanowiskach kierowników litewskich placówek dyplomatycznych.

Oficerowie francuscy zdjęli mundury

by nie drażnić tłumu w Tulonie

Paryż, 8. 8. (PAT)

Oficerowie marynarki wojennej, którzy padli ofiarą napadu tłumu manifestantów podczas ostatnich zajęć w Tulonie, zwrócili się drogą służbową do ministra marynarki, informując go o przebiegu zajęć.

„Le Journal“ donosi, iż oficerowie marynar-

ki wojennej nie ukazywali się na mieście w mundurach, aby nie wywołać nowych zamieszek. Dziennik podając to, zapytuje z ubolewaniem: „Czyż nie jest oburzającym paradoksem, iż oficerowie nie śmieli pokazywać się w mundurach w pierwszym porcie wojennym Francji?“

Socjaliści nawarzyli piwa

Paryż, 8. 8. (PAT)

W związku z rozruchami w Breście, „Le Journal“ zamieszcza wezwania do spokoju, ogłaszanych przez rozmaite związki zawodowe. Jak donosi dziennik, delegacja robotników arsenału zapewniła burmistrza, że, gdyby zarządzenia służby bezpieczeństwa nie były tak prowokujące, to wszystko odbyłoby się w spokoju.

„L'Oeuvre“ potępia stanowisko, zajęte przez robotników w Breście, i marynarzy w Havrze. Dziennik pisze: „Podleganie do zamieszek jest rzeczą złe obliczoną. Zamieszki mogą uzasadnić interwencje Croix de Feu lub co najmniej

dawać do tego pretekst“. Zwracając się następnie pod adresem socjalistów, dziennik dodaje: „Przyjacielom należy się prawda. Jeśli przez opozycję systematyczną i niemal ślepą doprowadzili oni do upadku rządu Paul-Boncoura, a następnie Daladiera i spowodowali dojście do władzy Doumergue'a, a potem Laval'a, to, czy obecnie, postępując w ten sam sposób, nie doprowadzą nas do faszyzmu?“

Na łamach „Populaire“ Blum twierdzi, że odpowiedzialność za wypadki w Breście spada na tamtejsze władze, które — jego zdaniem — spowodowały robotników

Interpelacje

Paryż, 8. 8. (PAT)

Deputowany komunistyczny Bartoloni poinformował premiera Laval'a o zamiarze interpelowania rządu w sprawie incydentów, jakie miały ostatnio miejsce w Tulonie i w Brest. Należy zauważyć, że dep. Bartoloni wygłosił w czasie

ostatnich incydentów w Tulonie przemówienie do manifestujących robotników.

Również dep. kom. Paryża Monjauvis zamierza interpelować rząd w sprawie ostatnich zajęć w Paryżu w dzielnicy Charonne.

Po strajku

Paryż, 8. 8. Tel. wł.

Strajk marynarzy francuskich linii okrętowych został zakończony. Parowiec „Champlain“, który wskutek strajku nie mógł odjechać

do Nowego Jorku, opuszcza w czwartek wieczorem Hawr z 24-godzinnym opóźnieniem. Parowiec „Lafayette“ wyjedzie z Hawru normalnie w piątek rano.

Włochy zabiegają o przyjaźń Jugosławii

Zabezpieczanie tyłów przed atakiem w Afryce

Rzym, 8. 8. (PAT)

„Lavoro Fascista“ zamieszcza wywiad z jugosłowiańskim senatorem Otto Frances na temat możliwości współpracy włosko-jugosłowiańskiej w dziedzinie politycznej i gospodarczej. Stwierdziwszy na wstępie, iż Jugosławia, a wraz z nią i inne państwa Małej Ententy z wielkim zadowoleniem przyjęła do wiadomości oświadczenie, złożone dnia 15 marca przez posła włoskiego w Białogrodzie, głoszące m. in., że Włochy nie żywią żadnych wrogich zania-

row wobec Jugosławii, senator Frances wyraził przekonanie, iż zmarły tragicznie król Aleksander był wielkim zwolennikiem zbliżenia włosko-jugosłowiańskiego. Musimy być wdzięczni — mówił senator Frances — tym politykom włoskim i jugosłowiańskim, którzy usunęli niebezpieczeństwo zatargu i doprowadzili do zbliżenia między obu krajami. W obecnym stanie rzeczy nadszedł czas na usprawnienie i unormowanie stosunków gospodarczych pomiędzy Włochami i Jugosławią.

Włochy kupują bawełnę

Londyn, 8. 8. Tel. wł.

„Times“ donoszą z Nowego Jorku, że Włochy zwrócili się do pewnej amerykańskiej grupy bankowej z prośbą o udzielenie krótkoterminowych kredytów na zakup w Stanach Zjednoczonych 250 do 500 tysięcy bali bawełny. Jak z kół poinformowanych donoszą, prośba ta jest rozważana przychylnie.

Waszyngton, 8. 8. (PAT)

„Import-Export Bank“ oznajmił, że udzieli kredytów na sfinansowanie zakupu bawełny przez Włochy dopiero po dokładnym zbadaniu sprawy, czy bawełna ta nie jest przeznaczona na fabrykację środków wybuchowych i amunicji. Jeżeli okaże się, że Włochy potrzebują bawełny na cele wojenne, to banki amerykańskie nie udzielą na ten cel kredytów.

TAJEMNICZE ZWŁOKI W SIENNIKU

Ponura zbrodnia w Dreźnie

Berlin, 8. 8. Tel. wł.

W jednej z dzielnic Dreznia znaleziono w mieszkaniu 38-letniego Zygmunta Mahra, zatrutego gazem świetlnym. Przyczyna samobójstwa była początkowo nieznana. Szukając za dokumentami samobójcy, znaleziono w łóżku jego ukryte zwłoki 21-letniej córki nieobecnej właścicielki mieszkania. Wedle pierwszych dochodzeń ustalono, że dziewczyna została zamordowana

z końcem ub. tygodnia. Zwłoki wykazują na głowie i ramionach ciężkie skaleczenia. Jako morderca wchodzi w rachubę Mahr, który z matką zamordowanej pozostawał w bliźszych stosunkach. Przyczyna morderstwa i samobójstwa nie jest jeszcze wyjaśniona. Zwłoki zamordowanej ukrył Mahr w łóżku, poczem usunął wszelkie ślady zbrodni i nikogo nie wpuszczał do mieszkania.

Współpraca włosko-francuska

Paryż, 8. 8. Tel. wł.

Sprawozdawca dyplomatyczny „Matina“ donosi z Rzymu, że w najbliższym czasie przybędzie do Paryża szef włoskiego sztabu generalnego, marszałek Badoglio, celem kontynuowania wymiany zdań z szefem francuskiego sztabu generalnego, jako rozpoczęta została z okazji wizyty szefa francuskiego sztabu generalnego, generała Gamelina w Rzymie. Sprawozdawca dodaje, że przyjaźielskie porozumienie między Paryżem a Rzymem zdaje się wyrażać w szeregu realnych faktów w dziedzinie wojskowej.

Reorganizacja wojsk francuskich

Paryż, 8. 8. Tel. wł.

Na podstawie rozporządzenia prezydenta republiki w sprawie reorganizacji i przegrupowania pewnych oddziałów wojskowych, podzielono niektóre specjalnie silne pułki. Oprócz tego utworzono 6 nowych pułków piechoty i jeden pułk artylerji na granicy wschodniej, a jeden pułk strzelców marokańskich przeniesiono do Belfortu. Wreszcie utworzono 7 nowych batalionów artylerji górskiej.

Z dnia

Dwa oświadczenia

Na marginesie wywiadu z P. Prezydentem R. P. i przemówienia gen. Rydza-Śmigłego

Jak Foch interwenjował w Gdańsku?

W papierach, pozostałych po znakomitym historyku śp. profesorze Wacławie Sobieskim, znalazł się między innymi epizod, dotyczący zachowania się Gdańska podczas najazdu bolszewickiego w r. 1920. „Kurier Poznański” drukuje ten bardzo ciekawy i dziś szczególnie aktualny urywek.

Pod koniec lipca do Gdańska przybył wyłany przez marszałka Focha okręt z francuską amunicją. Robotnicy gdańscy ogłosili, że nie dopuszczą do wyładowania amunicji. Co więcej, grozili, że będą wysadzać amunicję w powietrze. Wówczas dowódca okrętu francuskiego gen. Halliers oświadczył, że mimo oporu gdańszczan gotów jest przystąpić do wyładowania amunicji, byle tylko dostał rozkaz od marszałka Focha.

„Gdy na prośbę admirała Borowskiego wysłał Halliers telegram do Paryża do Ministerstwa Spraw Wojskowych, nazajutrz przybyła owa oczekiwana odpowiedź:

„Amunicja bez względu na zakaz komisarza Ligi musi być wyładowana. Foch”.

I teraz dopiero wstąpił w Gdańsku marynarze francuscy z naflancowanymi bagnietami, osłaniając przed naciskającymi tłumami robotników wyładowanie amunicji... Niebawem też wagony pełne amunicji zaczęły toczyć się torem kolejowym z Gdańska przez Tczew ku Warszawie, a do wyładowania braли się też i marynarze angielscy, a po pewnym czasie nawet i robotnicy gdańscy. Wyładowanie z następnych okrętów poszło już zupełnie sprawnie.

Marsz. Foch oddał wówczas Polsce wielką usługę. A Polska przekonała się, że na Gdańsk liczyć nie można.

Zaginienie gen. Zagórskiego

Tygodnik „Przyszłość”, organ Ch. D., piśm. o 8-iej rocznicy zaginięcia gen. Zagórskiego:

„Po przewrocie majowym gen. Zagórski był więziony przeszło rok we Wilnie na Antokolu, w tym samym więzieniu, w którym był również śp. gen. Rozwadowski. Gen. Zagórski spokojnie oczekiwał na proces sądowy o nadużycia, jakich miał się dopuścić. Starał się w więzieniu pracować. Między innymi napisał ciekawe uwagi o bitwie nad Niemnem, które później wydrukował dwutygodnik „Szaniec”.

Nie doczekał się jednak general rozprawy sądowej. 6 sierpnia 1926 r. wywieziony został do Warszawy. W drodze towarzyszyli mu dwaj oficerowie, Wenda i Miładowski, którzy są do dzisiaj w wojsku i awansowali. Nie umieli oni jednak wyjaśnić, co się z generałem Zagórskim stało. Na podstawie ich zeznań komunikat oficjalny podał, że gen. Zagórski, przywieziony do stolicy i zwolniony, wysiadł z samochodu na Krakowskim Przedmieściu i poszedł do łaźni. Odtąd wszelki ślad po nim zaginął. Władze stanęły na stanowisku, że gen. Zagórski ukrywa swe miejsce pobytu. W Roczniku Oficerskim oznaczono go jako „zaginionego”.

Opinia publiczna żywo interesowała się

Równocześnie, w tym samym dniu, przemówili dwaj ludzie, zajmujący najwyższe stanowiska: P. Prezydent Mościcki — w formie wywiadu z redaktorem Wrzosem, a generalny inspektor sił zbrojnych, gen. Rydz-Śmigły — na zjeździe legionistów na Sowińcu.

W wywiadzie z P. Prezydentem Rzpłitej zwraca uwagę ustęp o „testamencie” ś. p. Piłsudskiego. Marszałek co roku przedkładał P. Prezydentowi „raport ogólny, będący testamentem”.

Miałem łatwe zadanie — mówił P. Prezydent — z powołaniem p. generała Rydza-Śmigłego na stanowisko Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych. Było to bowiem zawarte w testamencie Marszałka.”

Dalej P. Prezydent wspominał, że

tem tajemniczym zaginięciem generała w biały dzień, w sercu Warszawy. Robiono poszukiwania, wyrażano najrozmaitsze przypuszczenia. Przez szereg miesięcy zaginięcie gen. Zagórskiego było tematem roz-

jeszcze w dniu 10 maja śp. Piłsudski dawał wskazówki min. Beckowi.

Uderza fakt, że P. Prezydent Mościcki nie mówi nic o udzielaniu jakichś wskazówek p. Sławkowi.

Wymienienie w związku ze zgonem ś. p. Piłsudskiego tylko dwóch ludzi (gen. Rydza-Śmigłego i min. Becka), oraz zaznaczenie, że ś. p. Piłsudski przekazał „ustny testament” w sprawach wojskowych (a nie politycznych) daje dużo do myślenia.

Jeszcze ciekawszą jest odpowiedź P. Prezydenta na pytanie red. Wrzosa, czy po wyborach złoży swój urząd, czy też pozwolił się wybrać po raz drugi.

„Zazwyczaj robię to — odparł Pan Prezydent — co jest potrzebne Państwu. Jedynie pod tym kątem widzenia mogę też uczynić jakieś kroki w przyszłości.”

mów. Później sprawa uciął i tylko coroczne nabożeństwo, jakie się staraniem rodziny odbywa w rocznicę zaginięcia, przypomina narodowi, że czeka na wyjaśnienie wielka tajemnica.”

Gen. Żeligowski, obrońca Warszawy

Zbliża się 15 sierpnia, rocznica Cudu nad Wisłą. Kola sanacyjne nie myślą naturalnie o zorganizowaniu obchodu na większą skalę, choć to 15-ta rocznica. Ale coś wypadła zrobić. Postanowiono zatem, że obchód odbędzie się w... Radzynie. Organizację sanacyjną w Warszawie wyłonił komitet uczczenia rocznicy. Prezesem honorowym został, jak czytamy w prasie sanacyjnej, gen. Lucjan Żeligowski, który

„jako ówczesny dowódca wojsk, walczących na przedpolu Warszawy, przyczynił się do świetnego zwycięstwa”.

Gen. Żeligowski istotnie przyczynił się, bo był dowódcą jednej z dywizyj broniących Warszawy. Ale dowódcą frontu północnego

(armie gen. Sikorskiego i Latiniaka) był wówczas gen. Józef Haller. Szefem jego sztabu był zaginiony gen. Włodz. Zagórski. Zasługi tych ludzi są w danym wypadku znacznie większe, niż gen. Żeligowskiego. Mimo to można być pewnym, że na oficjalnej uroczystości nie będzie się nic mówić ani o Sikorskim, ani o Hallerze, ani o Zagórskim.

Przemilczane są też zasługi śp. gen. Rozwadowskiego, twórcy planu bitwy, na którego barkach spoczywał ciężar kierowania operacjami armii wszystkich 3 frontów: północnego (gen. Haller), środkowego (Naczelnik Państwa Piłsudski) i południowego (gen. Iwaszkiewicz).

Nowa placówka zagranicznej propagandy hitlerowskiej

Wiadomo, że hitleryzm rozwiązał wszystkie robotnicze związki zawodowe, przywłaszczył sobie ich majątek i zaprowadził przymusową organizację robotniczą, t. zw. „Arbeitsfront”, która jest tylko narzędziem politycznym, mającym przyczynić się do utrwalenia władzy hitlerowców. Arbeitsfront teraz, jak czytamy w pismach niemieckich, utworzył osobny oddział dla zagranicy, którego zadań bliżej nie określono. Nie ulega wątpliwości, że oddział ten utworzono celem zapewnienia hitleryzmowi wpływu na organizacje zawodowe mniejszości niemieckiej, żyjącej w państwach obcych, a więc przede wszystkim w

Polsce, na Litwie i w Czechosłowacji. Wiemy, że u nas w Polsce związki zawodowe mniejszości niemieckiej już się „zgleichschaltowały” i poddały się wpływom hitlerowskim. Tylko pod tym warunkiem otrzymują one zapomogi z Niemiec, same zaś nie utrzymałyby się ze składek członkowskich i nie żywiłyby wielkiej liczby agitatorów. Związki zawodowe niemieckie mają się więc poprzez oddział zagraniczny Arbeitsfrontu berlińskiego stać ślepe narzędziem wojującego hitleryzmu, a w razie wojny odegrać tę rolę, którą mniejszości niemieckiej wyznacza Reichswelra.

Tak więc na to pytanie P. Prezydent nie odpowiedział, choć p. Wrzosa kilkakrotnie wracał do tego pytania. Warto przytoczyć ten ustęp wywiadu:

„Wydalo mi się, że Pan Prezydent nie był zadowolony z tego pytania, do którego kilkakrotnie wracałem. Zapytałem Go, czy nie bierze mi tego za złe.

— Nie, nie! — odparł. — To jest zrozumiałe, niejedną zapewne zadaje sobie to pytanie.

Ale nie odpowiedział na mnie mój Dośrodek Rozmówca. Czas było kończyć rozmowę. Godzina obiadu Pana Prezydenta już dawno minęła.”

Na tem pytaniu też p. Prezydent zakończył rozmowę.

Nasuwa się pytanie, dlaczego ta część rozmowy została podana do wiadomości publicznej? Wydaje nam się, że jeśli sam p. Wrzosa miał wątpliwości, czy jego pytanie jest na miejscu i skoro po tem pytaniu P. Prezydent zakończył rozmowę, to można było tego urywka rozmowy nie ogłaszać, tembardziej, że społeczeństwo nic się z tego nie dowiedziało.

Na czyje życzenie ogłoszono ten fragment rozmowy?

Przejdźmy teraz do mowy gen. Rydza-Śmigłego na Sowińcu. Była krótka i pozornie nie odbiegała od mów innych przywódców sanacji. A jednak — pewne różnice są.

P. Sławek, kiedy przemawiał na poprzednich zjazdach legionistów, odmieniał zwykle na wszystkie przypadki słowo „państwo”. Gen. Rydz-Śmigły kilka razy wspominał o „narodzie”.

Styl trochę inny... Czy także inne poglądy, inne plany? O tem trudno dziś mówić. W każdym razie zdaje się, że na naród gen. Rydz-Śmigły nie patrzy tak czarno, jak niektórzy moralizatorzy z grupy p. Sławka.

„Jest — powiedział gen. Rydz-Śmigły — napewno w narodzie i myśl i dobra wola, trzeba tę myśl pobudzić i pomóc dobrej woli, niemilosiernie tępiąc chwast i złą wolę”.

Zupełnie słusznie. Tę aktywność, tę twórczość narodu tłumila i tłumia „elita” sanacyjna, której się wydało, że wszystko, co poza nią, to — małe, bezideowe, pozbawione dobrej woli.

Nie dziwnym się, że się ta mowa podobala legionistom i że obdarzyli mówcę rzesistami oklaskami, których z zazdrością pewną słuchali niektórzy... politycy.

WŁADYSŁAW ZABAWSKI

Rozwój polskiego ruchu narodowego na G. Śląsku

w oświetleniu niemieckim

V.

Była to zasługa ruchu wszechpolskiego, który występując pod nazwą stronnictwa demokratyczno-narodowego zainicjował nową politykę narodową we wszystkich zaborach. W zaborze pruskim podjęło nowe stronnictwo walkę z ugodową polityką sfer szlachecko-konserwatywnych i opierając się na zasadach demokratycznych, oddziało odpowiednio na politykę reprezentacji polskiej w sejmie pruskim i w parlamencie niemieckim. W r. 1903 powstał Polski Centralny Komitet Wyborczy, do którego mieli wchodzić delegaci Wielkopolski (4), Wschodnich i Zachodnich Prus (3), Śląska (2), Brandenburgii (1) i Westfalii (1).

Na tle przynależności do tego centralnego komitetu wyborczego przyszło na G. Śląsku, za pośrednictwem ks. Skowronskiego, do pojednania Napieralskiego i Korfantego.

W przedstawieniu niemieckim konkluzja tych wypadków na G. Śląsku tak wygląda:

„W ten sposób „Katolik” dokonał ze swej strony zerwania z przeszłością, stając na gruncie polskiej frakcji. Było to bezsprzecznie moralne zwycięstwo obozu radykalnego. Zwrot kursu przygotowywał się wewnątrz już dawno, ale występ i sukces narodowej demokracji i założenie polskiego centralnego komitetu wyborczego przyspieszyły go. „Katolik” wprowadził do zjednoczonego obozu polskiego zastęp stosunkowo dobrze zorganizowany i wyszkolony, przedewszystkiem zaś pozyskał dla partji polskiej część górnośląskiego kleru.”

Już po dokonanej zgodzie na Śląsku, Korfanty — jak wyżej wspomnieliśmy — musiał raz jeszcze zdobywać swój mandat parlamentarny. Niedługo potem w r. 1906,

po złożeniu mandatu poselskiego przez Królika w okręgu Bytom — Tarnowskie Góry, mandat ten uzyskał Napieralski.

W r. 1903 Korfanty wybrany został posłem do sejmiku pruskiego w jednym z okręgów Wielkopolski.

Zwycięskie wybory w r. 1907

Wybory parlamentarne w r. 1907, które odbywały się w Niemczech pod hasłem walki bloku Biłowa przeciw centrum i socjalistom, przyniosły na G. Śląsku wynik, jakiego się można było spodziewać: imponujące zwycięstwo polskie i pogrom centrum. Zjednoczony obóz polski zdobył

Korfanty i Napieralski

Po klęsce swej przy wyborach parlamentarnych szukali centrowcy porozumienia z Polakami, a pośredniczył w tem hr. Oppersdorff. Okazją do zbliżenia były wybory sejmowe, w których dotychczas stronnictwa polskie nie odgrywały wielkiej roli, gdyż ustawa wyborcza nie dawała Polakom żadnych szans do zdobycia samodzielnie mandatów. Obecnie zawarto kompromis wyborczy, dzięki któremu centrowcy w wyborach sejmowych w r. 1908 zwyciężyli na całej linii, a Polacy otrzymali mandat: w Opolu ks. Kapica, w Raciborzu rolnik Raczek, a w Pszczynie-Rybniku adwokat Seyda. Skutkiem tego kompromisu niemiecko-narodowy ponieśli klęskę.

Powoli przyjaźń z centrum zaczynała się niebezpiecznie zacieśniać. Nastąpiło zbliżenie na polu prasy, a Napieralski wstąpił nawet do związku dziennikarzy centrowych. „Kattowitzer Ztg.” zapowiadała już, że „przy najbliższych wyborach Napieralski wystąpi z frakcji polskiej, a wróci do centrum”.

115.000 głosów, centrum 56.000, socjaliści stracili połowę głosów, a narodowcy niemieccy zdobyli 61.000 głosów, więc więcej, niż centrowcy.

Polscy posłowie wybrani zostali: Katowice—Zabrze: Korfanty, Bytom — Tarnowskie Góry: Napieralski, Pszczyna—Rybnik: ks. Skowronski, Opole: ks. Brandys i w ścisłej tenzy wyborach w okr. Lubliniec—Gliwice: ks. Jankowski.

Centrowców wybrano 3 (między tymi Strzodę, którego Polacy nie zwalczały) w okręgach: strzelecko-kozielskim, raciborskim i prądnickim. W Kluczborku wyszedł konserwatysta.

Przy tych wyborach, które po raz pierwszy odbyły się po linii rozgraniczenia obozu polskiego i niemieckiego, okazało się dowodnie, że większość ludności G. Śląska jest polska. Słusznie też na wyniki tych wyborów powoływali się m. in. Dmowski i Paderewski na Konferencji Pokojowej w Wersalu w r. 1919.

Spowodu tych coraz bliższych stosunków z centrowcami zaczęły się psuć stosunki między Napieralskim a Korfantym, aż wreszcie przyszło do otwartej walki i znowu do rozbięcia obozu narodowego. Były też różnice w zasadniczych sprawach. Pisarka niemiecka zajmuje się temi różnicami, tak je przedstawiając:

„Korfanty uważał narodowość za największy skarb, największe ziemskie dobro ludu, któremu wszystkie interesy muszą się podporządkować, dobro, które stoi poza wszelkimi kompromisami i nie może być przedmiotem jakiegoś handlu. Poza tem akcentował on, że ogromna większość społeczeństwa polskiego odczuwa konieczność polskiego państwa. Przeciwnie pisma Napieralskiego nie zaprzeczały wprawdzie nadziei co do przyszłości narodu, pozostawiały jednak Opatrzności Boskiej państwo polskie i zmartwychwstanie Królestwa Polskiego. W walce politycznej jest ono „bronią w ręku nieprzyjaciela”. Podstawą działalności były dla Napieralskiego nie fantazje o państwie pol-

skiem, lecz polityczna rzeczywistość, która się w tem wyraża, że jesteśmy wprawdzie polskiej narodowości, ale także obywatelami pruskiego państwa. Korfanty definiował tę różnicę w ten sposób, „że dla Napieralskiego i jego zwolenników stosunek do państwa jest moralną, dla mnie zaś tylko prawnopolityczną kwestią”. Z wielką wyrazistością zastępował też Korfanty na G. Śląsku polską ideę państwową, podczas gdy Napieralski — czy to z taktycznych względów, czy z przekonania — na tym punkcie nie dokonał jeszcze zerwania z przeszłością, t. zn. z prusko-niemiecką tradycją.”

Te zasadnicze różnice, jak też coraz bliższe stosunki Napieralskiego z centrum były powodem walki. W walce tej Napieralski, jako potęgą finansową, był stroną silniejszą. Moralna przewaga była po stronie Korfantego. Korfanty walczył, aż zniszczony materialnie musiał walkę przerwać i spreparowaną została znowu zgoda narodowa na Śląsku.

Autorka niemiecka, w całej swej książce o ruchu narodowym polskim na G. Śląsku, odnosiąc się z największą niechęcią do Korfantego, z satysfakcją podkreśla to zwycięstwo Napieralskiego. Wiadomo też, że Korfanty był wówczas przedmiotem wielu ataków w części opinii polskiej. Dziś, gdy z dalszej perspektywy patrzymy na ówczesne wypadki, przyznać musimy, że nie byłoby w interesie polskim, by obóz polski na dłuższy czas znajdował się w rozbięciu, zwłaszcza, że wkrótce już centrum zbliżyło się znowu do rządu i coraz bardziej jednolity front niemiecki naciskał na Polaków na Śląsku. W okresie zaś współdziałania z centrum potrzebny był w obozie polskim krytyczny przeciwnik, gdyż Napieralski, sam sobie pozostawiony, mógłby łatwiej dać się pociągnąć na manowce ugodowe, do czego miał zawsze skłonności, co się tak wyraziście okazało w okresie wojny światowej.

Na terenie parlamentarnym Korfanty i Napieralski przedstawiali także dwa przeciwne kierunki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ANTONI MARCZYŃSKI

W DZUNGLAGH BIRMY

Powieść egzotyczna

34)

Temu przypuszczeniu nie mógł odmówić słuszności, lecz równie prawdopodobnym było, że i bez „łania” Szautana nadal znęcać się będzie nad Zosią. Taka pół-chinka, pół-malajka nad białą kobietą!

— A niedoczekanie twoje, bronzowa malpo!

Poczucie rasowej solidarności w znacznie większej mierze, niż współczucie wpłynęło na to, że Freddy Prado postanowił zostać w Yung-tan, dopóki młoda Polka nie wyzdrowieje.

Odprawivszy taksówkę, rozgościł się w sąsiedniej izbie, poczem znowu zajrzał do Zosi. Obecnie spała. Nie bez tliwości zaczął jej poprawiać poduszki, a w trakcie tego na podłogę zsunął się list. Koperta była już zaklejona i zaadresowana do porucznika Roberta Wilkina, co tancerza żywo zainteresowało. Powróciwszy do swojego pokoju, ostrożnie odemknął kopertę, zabrał się do czytania. W owym liście, pisanym częściowo w jakimś zajeździe, częściowo tutaj, Zosia w prostych słowach odmalowała swe obecne beznadziejne położenie i błagała Roberta o ratunek.

„Chciałabym ten list wysłać jako ekspres polecony, ale nie wiem, czy mi wystarczy na porto, bo pozostało mi zaledwie pół rupiji; tyle wynosi cały mój majątek” — pisała.

Przyznanie się do takiej nędzy musiało ją wiele kosztować, to wyczuwało się z dalszych wierszy listu, którego zakończenie zawierało jeszcze jedną sensację. Oto brzydki Kwei-Ting, ongiś pomocnik, dziś następca Jana Bortolotti-Halskiego zapalał grzesz-

nym afektem ku jego siostrze i ponadybał na jej cnotę.

— No, niechby ten żółty pies teraz spróbował!

Zakleivszy kopertę napowrót, Freddy odniósł list na swoje miejsce i niechętnie obudził chorą.

— Mój list!

— Właśnie wysunął się z poduszki!

— Niech go pan wyśle zaraz, błagam! Jako ekspres!

— A gdzie tu najbliższa poczta?

Dowiedział się, że w Yung-tan jest nawet urząd telegraficzny, jak zresztą niemal w każdej większej wsi w Indjach. Kierownik tej instytucji, a zarazem jedyny jej funkcjonariusz był mieszaninem, urodzonym w Rangun. Za jakieś przekroczenie służbowe został przeniesiony na odludzie, gdzie rozpił się rychło z tęsknoty za środowiskiem, z którego go wyrwano. Freddy Prado, biały, obieżyświat, jedyny oprócz Szautany człowiek, który mówił po angielsku, musiał zmiejsca przypaść do gustu telegraficiście.

— Sir, jestem uszczęśliwiony pańskim przybyciem! — powtarzał raz po raz urzędnik. — Pan zamieszkał w farmie? — zaniepokoił się. — To niebezpiecznie, drogi panie. Jan Bortolotti tam umarł, jego siostra zachorowała...

— Czy to prawda, — wfracił Freddy — iż Jan struł się jagodami?

— Święta prawda, ale tylko głupi uwierzyłby w to, że on sam dolał sobie do herbaty odwaru z tych djabelskich jagód.

— Więc go zamordowano?!

— Tu mówią się poprostu struto. Tutaj, uważa pan, wszelkie zawiłe sytuacje likwiduje się z pomocą trucizn...

Ach, jaka to rozkosz móc z kimś pogadać po angielsku. Napijemy się jeszcze kieliszczyk?

— Z przyjemnością! — odparł tancerz, chociaż hinduska wódka z ryżu smakowała mu jeszcze mniej, niż popularne japońskie „sake”.

Podczas godzinnej wspólnej libacji Freddy Prado zdołał dowiedzieć się od pijaka, kto otruł brata Zosi i jakie były powody tej zbrodni.

— Przydadzą mi się te informacje.

— Czy pan chce zawiadomić policję? — Telegrafista nie tail swego niezadowolenia. — Tylko mnie proszę w to nie mieszać!

Prado zapewnił go uroczyście, że nie zawiadomi władz.

— Bo i poco? — mruzczał, wracając ze wsi do farmy. — To nie przyniosłoby mi żadnych korzyści, a ja przedewszystkiem lubię coś zarobić. Lubię zarobić dobrze!

Okazało się jednak, że nie zarobi nic na tym „interesie”, bo wymuszenia nie mogą przynieść zysku, jeśli szanżonowany osobnik jest biedny, jak kościelna mysz, a to właśnie miało miejsce w tym wypadku.

— Już drugi zawód! — wzdychał.

— I na kim ja to sobie odbiję?!

Ta myśl prześladowała go uparcie w ciągu pierwszych dwóch dni, spędzonych w Yung-tan. Brat Zosi w roku 1907-ym popełnił zabójstwo i Freddy wiedział o tem, brat Zosi został otruty i Freddy znowu znalazł mordercę, a pomimo to na żadnym z tych dwóch przestępstw nie dało się zerować.

— Przeklęty pech! Gdyby choć brat Zosi... Zosi... Zosia, Zosia, Zosia... Stop! A gdyby tak „zdyskontować” właśnie ją? Jej młodość, wdzięk, uro-

de? Świetna myśl! — pochwalił się sam. — Tylko jak to urządzić, żeby móc z tego interesu wycisnąć grubszą forszę?

Nad tem Freddy Prado głowił się przez dalsze trzy dni, aż w końcu wpadł na „genjalny” pomysł i opracował go drobiazgowo. Do zrealizowania swego lotrowskiego planu potrzebował nasampierw, by Zosia została formalnie panią Prado, czyli jego żoną.

— Chyba zgodzi się na to, skoro jej przysięgnę, że z swoich małżeńskich praw nie skorzystam nigdy! — sądził. — Ostatecznie mogę przysięgnąć dotrzymać, by nie spłoszyć dziewczątka! — przystał „wspaniałomyślnie”.

Gratulował sobie teraz, że nie wysłał Zosiniego listu do Roberta Wilkina, nazwał ten zwykły odruch swej wrodzonej złośliwości cudowną intuicją i znagłym zapałem jał pielęgnować chorą. Nawet bez owej troskliwości Zosia byłaby wyzdrowiała szybko. Jej młody organizm odparł ataki dziwnej gorączki tropikalnej, a nadzieja, że Robert przyjdzie tu po nią, skoro otrzyma ów list-ekspres, wyrwała ją z otchłani przygnębienia, wywołanego przez tragiczny zgon brata... Na swoje nieszczęście nie ukrywała tego wobec Prado, iż liczy tylko na pomoc Roberta.

— Przeszaniez liczyć na niego niebawem! — pomyślał Freddy i, zaostrzywszy się w gąsior odurzającego „sake”, poszedł wieczorem do wsi.

Następnego dnia poprosił Zosię o „dłuższą chwilę poważnej rozmowy”.

— Tylko nie tu! — dodał. — W tym domu ściany mają uszy.

Wyszli więc do ogrodu i zasiedli w altance, wśród hibiscusów, których krzewy pokryte mnóstwem kwiatów złościły się i czerwieniły w słońcu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Koptyjski Kościół w Abisynji

Mieszanie religii chrześcijańskiej z zabobonami pogańskimi

Europejczycy, którzy byli w Abisynji, opowiadają ciekawe rzeczy o religii, wyznawanej przez obywateli tego oryginalnego kraju:

Abisyńczycy (z wyjątkiem ras niższych) są, jak wiadomo, chrześcijanami, należącymi do Kościoła prawosławnego. Ewangelię rozpowszechnili tu wzięci do niewoli Judejczycy w IV stuleciu. Pierwszy biskup abisyński Frumentius otrzymał święcenia z rąk św. Anastazjusza Aleksandryjskiego na zlecenie Justjana I. Abisyńczycy bronili chrześcijan w Arabii od prześladowań ze strony mahometan. Podobnie, jak to się dzieje z cywilizacją europejską, która spotyka się tu i współżyje z życiem jaskiniowym, tak i nauka Chrystusa spotykała tu na swej drodze prastare zasady moralności i prastare tradycje. Księgi Mojżesza przenikły do duszy Abisyńczyków głęboko. Obyczaje biblijne, które otrzymały poświęcenie ze strony Kościoła, silnie zakorzeniły się wśród ludności. Ksiądz prawosławny stał się tu czemś pośrednim między urzędnikiem państwowym o czarodziejnym wiejskim.

Każdy Abisyńczyk nosi na szyi łańcuszek z krzyżykiem i z... różnemi talizmanami ze skóry w kolorze czerwonym. Są to między innymi różne proszki i kamyczki przeciw różnym chorobom, nieszczęściu, a przedewszystkiem przeciw oczom, rzucającym urok. Niemowlę płci męskiej bywa na ósmy dzień „obrzezane”, a na czterdziesty dzień od urodzenia chrzczone. Dziewczynki chrzczone osiemnastego dnia po urodzeniu. Imion Abisyńczycy nie mają. Dzieci otrzymują przy chrzcie imiona z ewangelji, jak np. Chrystus, Jezus, Jerzy, Michael (patroni Abisynji), albo też imiona, stanowiące całe zdania jak np. „Jesteś cały ze złota”, „Jesteś godna łoża cesarza”, „Granica piękności”, „Kolos świętej Panny” itd. Imię władcy Abisynji znaczy: „Siła Trójcy Świętej”, a imię następcy tronu Asfao Vnsenna „Rozszerzaj granice”...

Księża Kościoła koptyjskiego mają ol-

brzymi wpływ na ludność i na samego władcę. Są to jedyni propagatorzy oświaty w kraju, jedyni lekarze (w Abisynji niema ani jednego lekarza-Abisyńczyka, a lekarzy zagranicznych jest w służbie państwowej około czterdziestu), jedyni nauczyciele, najwięksi właściciele ziemscy i właściciele największej liczby niewolników.

Dwaj lekarze, Francuz i Szwajcar, którzy leczyli córkę Menelika, chorą na tyfus, zapisał jej sute odżywianie się po chorobie dla szybkiego wzmocnienia organizmu. Ponieważ był to właśnie czas postu, chorej nie wolno było podporządkować się zleceniom lekarzy. Oczywiście wieczorem tego samego dnia chorą umarła...

Na czele Kościoła stoi: **Eczegie**, biskup murzyński, Abisyńczyk, wybrany przez Abisyńczyków (ma dozór nad klasztorami i administruje majątkami kościelnymi) i **Abun**, biały metropolita, kapłan naczelny, przez 16 stuleci miałowany zawsze przez patriarchę Aleksandryjskiego. Kiedy Abun umrze, delegacja abisyńska udaje się do Aleksandrii, do głowy Kościoła koptyjskiego z prośbą o nowego Abuna. Delegacja niesie zarazem daninę w wysokości 7—12 tysięcy

talarów. Pieniądze te są składką wierzających („danina nadzwyczajna”). Abun ma prawo wykluczać z Kościoła, a moc jego jest olbrzymia. Wykorzystują ten fakt często władcy Abisynji, żądając, aby Abun był stale z nim w czasie wojny.

Lud abisyński jest szalenie nabożny. Z całą świadomością przestrzega stuletnich swych tradycji. Abisyńczyk, przechodząc koło kościoła, nigdy nie zapomni zatrzymać się i pocałować muru kościelnego.

Pocałunek na murze kościoła, post, trwający 200 dni w roku, składki na kościół — oto wszystkie obowiązki pobożnego Abisyńczyka. Ale zato z trudnością godzi się on z tem, że nie wolno mu kraść, kłamać, zabijać bliźniego.

Na krańcach wsi nogi nasze nieraz gubią się w kupie kamieni. Cóż to jest? Czarne kamienie leżą na ziemi w pewnym porządku, tworząc linie, rysunki. Każdy rysunek ma wymiary i kształt człowieka.

Zrozumiaivszy, że znajdujemy się na omentarzu wiejskim i że o mały włos mogliśmy uszkodzić grób człowieka, wychodzimy ostrożnie, idąc w stronę naszych samochodów

TAJFUNY NA PACYFIKU

Stala groźba, wisząca nad Japonją

Zaledwie jedenaście lat minęło od pamiętnego strasznego tajfunu, który wyrządził okropne spustoszenia w Japonji, a znów niedawno strasliwa katastrofa żywiołowa nawiedziła ten kraj.

Tajfun (po japońsku „taifu” — wielki wiatr), jest tropikalnym cyklonem zachodnio-północnego Pacyfiku, przyległych wybrzeży i wód azjatyckich.

Tajfuny zdarzają się o każdej porze roku, lecz największa ich ilość przypada na cztery miesiące od lipca do paździer-

nika włącznie, z największym nasileniem we wrześniu. Większość tajfunów powstaje nad Oceanem w okolicy zwrotnika, na wschód od Filipinów, niektóre zaś przychodzą, prawdopodobnie, aż z amerykańskich wód Pacyfiku. Początkowym kierunkiem tajfunów jest północny-zachód, niektóre z nich docierają nawet do wnętrza Azji, gdzie natychmiast giną, lecz większość z nich po przebyciu strefy umiarkowanej skręca na północno-wschód. Te to

właśnie tajfuny przechodzą nad wyspami japońskimi.

Normalna szybkość wiatru dokoła tak zwanego oka tajfunu często przekracza sto mil na godzinę, huragan zaś jako całość posuwa się w woiniejszym tempie. Droga, którą przechodzi tajfun, ma zazwyczaj kilkaset mil, lecz pas, przez który przechodzi huraganowy wiatr, jest o wiele węższy, liczy najwyższej około 70-ciu mil. Zbliżanie się silniejszych tajfunów poprzedzają różne „znaki” na niebie i morzu, jak to: opad lub odwrócenie się zwykłych wiatrów lądowych, czy też morskich na wybrzeżu, blade-żółta barwa słońca o zachodzie, przybór i wzrost fal oceanu lub nagłe skoki barometru przy ciągłym opadaniu. Na szczęście, poza temi lokalnemi prognozykami, od szeregu lat istnieją na Dalekim Wschodzie pewniejsze informacje, na podstawie których można przewidzieć zbliżanie się tajfunu. Informacje te zbierają i komunikują stacje meteorologiczne, wśród których najważniejszą rolę odgrywa stacja w Manili, założona w roku 1879-ym. Wiadomości z Manili wyprzedzają zbliżanie się tajfunu do wybrzeży Azji o dwa, trzy dni, a często nawet o 10 lub więcej dni, o ile droga, którą przebiega tajfun, jest bardziej skomplikowana.

W historii Japonji tajfun odegrał bardzo poważną rolę, bodajże stanowiąc o jej losach. Gdy w roku 1281-ym Kublajchan, potemek twórcy potęgi mongolskiej, Dżyngis-chana, wyruszył ku wybrzeżom Japonji z armją 100.000 ludzi na pokładzie 3.500 okrętów, gdy zdawało się, że nic nie zdoła uchronić Japonji od podboju mongolskiego. Japończykom przyszedł z pomocą tajfun. Było to 17-go lipca. Flota mongolska została prawie całkowicie zniszczona przez szalejący tego dnia tajfun, a 70.000 ludzi zginęło w falach oceanu. Ci, którzy zdołali wylądować na wysepce Taka, zginęli prawie wszyscy z rąk japońskich samurajów. W ten sposób Japonja uchroniła się od podboju Mongołów, których siłę nie zdołały się oprzeć największe potęgi Azji i Europy Wschodniej.

Bryła złota

W kopalni złota „Niezamietnyj” w złołodajnym rejonie Ałdańskim, znaleziono bryłę złota, ważącą 2 kg, 100 gr. Jest to już 5-ta bryła złota, znaleziona w tym roku w kopalniach ałdańskich.

Zycie gospodarcze

Eksport drzewa polskiego do Anglii

Duży wzrost eksportu wyrobów drzewnych

Przywóz drzewa tartego, desek i t. p. do Anglii w ciągu półrocza r. b. wykazał pod względem wartości spadek w porównaniu z tym samym okresem czasu 1934 r. Natomiast w stosunku do I półrocza 1933 r. import za pierwszych 6 miesięcy r. b. osiągnął pewien wzrost. Przywóz drzewa tartego, desek, sleeprow i t. d. z Polski do Anglii w omawianym okresie r. b. zmalał w porównaniu do roku ub. Procentowy udział tych dostaw w ogólnym angielskim imporcie drzewa zmniejszył się z 10,9 proc. do 7,3 proc. Zaznaczyć należy, że przywóz dykt i

w niektórych wyrobów drzewnych z Polski do Anglii znacznie wzrósł. Przywóz dykt z Polski do Anglii, wynoszący w I półroczu 1933 r. niecałe 19.000 t., w I półroczu r. b. osiągnął wartość 110.000 t. Dzięki temu import dykt polskich wzrósł z 5,2 proc. do 9 proc. ogólnego przywozu dykt do Anglii. Ogółem biorąc, udział Polski w przywozie do Anglii różnych wyrobów drzewnych wzrósł z 3,6 proc. do 6,4 proc. w ciągu półrocza r. b., podczas gdy ogólny przywóz wyrobów drzewnych do Anglii utrzymał się na poziomie ub. r.

Ile wynoszą długi państwowe?

4.806.106.000 złotych

Według danych ministerstwa skarbu, ogólna suma długów państwowych osiągnęła na dzień 1 lipca r. b. kwotę 4.806.106.000 złotych wobec 4.691.647.000 zł. na 1 stycznia r. b., wzrosła więc o 114.459 tys. zł. Tak znaczny wzrost zadłużenia tłumaczy się zwiększeniem długów wewnętrznych z 1.346.233.000 zł. na 1 stycznia do 1.496.610.000 zł. w dniu 1 lipca r. b. czyli o 150.377 tys. zł. Natomiast długi zagraniczne spadły równocześnie z 3.345.414 na 3.309.496 tys. zł. t. j. o 35.918 tys. zł.

Wzrost zadłużenia wewnętrznego rozkłada się zarówno na długi emisyjne, które zwiększyły się o 106.759 tys. zł. do 1.496.610 tys. zł., jak i na inne długi, które wzrosły o 43.618 tys. do 377.276 tys. zł.

W dziale wewnętrznych długów emisyjnych widzimy przede wszystkim wzrost emisji biletów skarbowych ze 190.705 do 299.945 tys. zł., a więc o przeszło 109 milj. zł. Zadłużenie z tytułu 3 proc. Renty Ziemiańskiej wzrosło z 16.105 tys. do 20.870 tys. zł., 5½ proc. Poż. Budowlanej serja II z 35.421 tys. do 50.000 tys. i serji III 4 proc. Prem. Poż. Dolarowej z 61.887 tys. do 62.243 tys. zł. Natomiast spadło zadłużenie z tytułu 5 proc. Poż. Konwersyjnej (ze 182.765 do 176.421 tys. zł.), 10 proc. Poż. Kol. (z 2319 do 823 tys. zł.) i 4 proc. Prem. Poż. Inwestycyjnej (z 22.841 do 17.969 tys. zł.) Inne pożyczki wykazują niewielkie tylko zmiany.

W grupie długów wewnętrznych niemisyjnych wzrosło zadłużenie w P. K. O. z tytułu wymiany papierów w walutach obcych z 73.280 tys. na 99.628 tys. zł., powstało też nowe zadłużenie, mianowicie wobec magistratu m. st. Warszawy w wysokości 19.000 tys. zł.

Jeśli chodzi o długi zagraniczne, to zadłużenie z tytułu pożyczek emisyjnych spadło z 926.239 do 903.406 tys. zł. w związku z doko-

nanami spłatami rat amortyzacyjnych. Zadłużenie wobec rządów państw spadło z 2.094.539 do 2.081.454 tys. zł., co tłumaczy się częściowo spłatą długów, częściowo zaś dalszym lekkim spadkiem walut w niektórych krajach wierzycielskich, jak w Wielkiej Brytanji, Stanach Zjednoczonych, Holandji i we Włoszech. Wreszcie w dziale zadłużenia zagranicznego, długi polikwidacyjne po byłej monarchji austro-węgierskiej utrzymały się na niezmiennym poziomie 324.636 tys. zł.

Nonsensy kapitalistycznego ustroju

„Nadprodukcja“ i... śmierć głodowa

Dla zilustrowania niedorzeczności i szkodliwości kapitalistycznego ustroju i dla scharakteryzowania ludzkości wieku dwudziestego, zestawiamy kilka zjawisk z życia gospodarczego i społecznej dzisiejszej doby.

I. Niedawno donosiły pisma, że w Den Oever w Holandji wrzucono do morza kilka kadunków okrętowych ryb świeżo utłowień. Zniszczone je celowo. A przyczyna? Chciano przeskodzić dalszemu spadaniu cen.

II. Pisma rumuńskie donosiły onegdaj, że z Konstancy wypłynęło kilka okrętów na pełne morze z transportem pomarańczy, wynoszącym 300 wagonów. Pomarańcze te rzucono do morza i zniszczono. Przyczyna? Chciano zapobiec dalszemu spadkowi cen.

III. Urzędowa brazylijska agencja prasowa donosiła, że w tym celu w Brazylii zniszczono przez utopienie lub denaturalizowanie 50 milionów worków kawy. Przyczyna? Chciano zapobiec dalszemu spadkowi cen.

IV. Według urzędowej statystyki Ligi Narodów od roku 1929 zniszczono: 568.000 wagonów zboża, 144.000 wagonów ryżu, 2.500.000 kilogramów cukru. Przyczyna? Chciano zapobiec dalszemu spadkowi cen.

V. Międzynarodowe biuro, pracujące pod protektoratem Ligi Narodów, w swym biuletynie za rok 1933 donosi, że w roku 1933 zmarło 2.300.000 ludzi z głodu.

Cyfrы te są najjaskrawszą krytyką ustroju kapitalistycznego. Przyczyna dzisiejszej nędzy, bezrobocia i niesprawiedliwości na świecie nie jest brak środków spożywczych, bo produkcja ich jest więcej niż wystarczająca dla zaspokojenia wszystkich potrzeb ludzkich, lecz niesprawiedliwy ich rozdział. A niesprawiedliwy jest zysk za wszelką cenę i pieniądź, a nie zaspokojenie potrzeb ludzkich. Zjawiska jak powyższe wyjaśniają nam, dla czego wydziedziczone warstwy ludzkości się hurzą i tak skłonne są do rewolucji, przejmując się zasadami socjalistycznymi i bolszewickimi. Socjalizm i bolszewizm jest mizem więcej, jak protestem przeciwko niesprawiedliwościom ustroju kapitalistycznego. Praktyka wykazała, że i bolszewizm i socjalizm nie są w stanie usunąć niesprawiedliwego systemu kapitalistycznego, bo biednemu człowiekowi obojętne jest, czy wyzyskuje i skazuje na nędzę garska kapitalistów prywatnych, czy jeden kapitalista wszechmocny, jakim jest totalne państwo komunistyczne. Albowiem i w państwie komunistycznym zarówno robotnicy jak włościanie umierają z głodu i cierpią nędzę, jak to widzimy w Rosji. Jedynym ratunkiem znikającej ludzkości jest powrót do stosowania zasad chrześcijańskiej sprawiedliwości i miłości w życiu prywatnym i zbiorowym ludzkości. Dopóki w życiu gospodarczym, społecznym i politycznym nie będą mianodajne zasady chrześcijańskiej moralności, ludzkość nie zazna spokoju i sprawiedliwości. Kapitaliści, socjaliści i komuniści mają to wspólnego, że wszyscy zwalczają zasady chrześcijańskiej moralności, a przedewszystkiem sprzeciwiają się jej stosowaniu w życiu zbiorowym, a przedewszystkiem w życiu

gospodarczym. Z tej też przyczyny na nich spada odpowiedzialność za dalsze trwanie chaosu w życiu naszym i krzyczących niesprawiedliwości.

POD WŁOS

Brudny paszkwil

Od czasu, jak jakiś Włast, czy nie Włast, ułożył piosenkę, zaczynającą się od słów:

„Greta Garbo
Ty mój skarbie, o!...”

przestałem się zachwycać Greta Garbo. Mogę nawet powiedzieć, że doznałem wtedy urazu psychicznego na temat „Boskiej Grety” — i wszystkie zaczęło mi się w niej niepodobać. I oczy, i usia, i fryzura, i figura, i nos — o, zwłaszcza nos...! Co robić, nie podobało mi się, i już!

Tymczasem jednak świat nadal szalał za Garbo, co miało ten zębny skutek, że wszystkie kobiety upodobniły się do Grety. Każda miała jej fryzurę i jej figurę, każda miała jej oczy i jej usta, no i każda miała jej nos, O, właśnie — nos...!

Nie dosyć na tem. Wszystkie pisma kobiece, wszystkie żurnale mód, wszystkie dodatki dla kobiet w pismach codziennych, wszystkie manekiny na wystawach sklepowych, wszystkie sylwetki kobiece, wiszące na ścianach u krawców i „krawczyń”, wszystkie „główki“ u modystek — przedstawiały tylko Grete, jedynie Grete, wyłącznie Grete.

Na dobitkę złego, każdy rysownik i każdy malarz, ilustrujący jakąś powieść, jakąś nowelkę, jakieś opowiadanie — rysował i malował swoje kobiety zawsze w postaci — Grety!

I tak to już zostało.

Grety coraz mniej widzi się na ekranach, coraz mniej się o niej słyszy, prosto znika już biedaczka z filmu, ale mimo to, gdzie człowiek spojrz, tam Greta wszechwładnie króluje: Żurnale mód, pisma kobiece, dodatki dla kobiet w pismach codziennych i niecodziennych, manekiny na wystawach, sylwetki krawieczki, główki u modystek, bohaterki ilustratorów — ciągle jeszcze są bezapelacyjnie „garbate”. Ciagle ta sama fryzura, ta sama figura, te same oczy, te same usta i ten sam nos. O, właśnie — nos...!

Czy nie czas więc skończyć wreszcie z tym „garbizmem”? Czy nie mamy już wszyscy dosyć tego nieustannego „garbowania“ i „garbienia”? Czy nie można zacząć, za przeroszeniem, z innej beczki?

Przecież z domu, ulicy, czy teatru Greta już znikła. Spotyka się, jak wiadomo, już teraz wszędzie tylko same Joan Harlow, same Ginger Rogers same Helen Twelvetrees itp. — wogóle samą autentyczną Platynę. Gdzie kto widział jaką Garbo? Kto dziś jest Garbo? Ktoby śmiał być Garbo?

Pocóż więc nam te Grety w żurnalach, na wystawach, w powieściach, u krawców i modystek? Pocóż nam te figury i fryzury, te usta i oczy, pocóż nam ten nos? O, właśnie ten — nos...?! (Psiakrew!)

Niejaki X.

NOTOWANIA GIEŁDOWE

NOTOWANIA WARSZAWSKIEJ GIEŁDY
z dnia 8 sierpnia 1935 r.

Dewizy:

Belgja 89,35 — 89,58 — 89,12. Holandja 357,80, 358,70, 356,90. Nowy Jork kabel 5,28,50 — 5,31,50 — 5,25,50. Paryż 34,99 — 35,03 — 34,90. Praga 21,95 — 22,00 — 21,90. Oslo 131,65 — 132,00 — 131,00. Berlin 212,90 — 213,90 — 211,90. Zurych 172,93 — 173,36 — 172,50. Włochy 43,35 — 43,47 — 43,23. Kopenhaga 117,05 — 117,60 — 116,50. Londyn 26,21 — 26,34 — 26,08.

Papiery państwowe:

5 proc. poż. konwersyjna 68,00. 6 proc. poż. dolarowa 83,00. 4 proc. poż. dolarowa 53,25—53,40. 7 proc. poż. stabilizac. 65,50 do 65,75. 4 i pół proc. L. Z. Ziemiański Kredyt. 49,00. Tendencja dla pożyczek i listów mocniejsza.

Akcje:

Bank Polski 91,50—92,00. Warsz. Tow. Fabryk Cukru 33,75. Lipop 9,50. Modrzejów 4,95. Ostrowiec 15,00. Starachowce 34,25. Tendencja mocniejsza.

Waluty:

Dolar prywatny 5,26,75. Tendencja utrzymana.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku:

Pożyczka warszawska 72,00. Pożyczka Śląska 73,75.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 8 sierpnia 1935 r.

Ceny paryetet Poznań.

Zyto cena transakcyjna tranz. 90 ton. 9,30—9,75. Mąka żytnia — pierwsze dwa gatunki o 75 gr. niżej notowana. Otręby żytnie 7,00—7,50. Otręby pszenne średnie 7,25—7,75. Reszta notowań bez zmiany.

Uspokojenie spokojne.

Tranzakcje na odmiennych warunkach: żyta 840 ton. Pszenicy 537 ton, mąki pszennej 48,5 tony, otrab żyt. otrab pszennych 123 ton, owsa 15 ton, wyki 0,4 tony, rzepaku 6 ton.

URZĘDOWA CEDUŁA

GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH
z dnia 8 sierpnia 1935 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. w złotych. paryetet wagonu Katowice w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych.

Kursy ustalane na podstawie cen transakcyjnych.

Zyto 12,—. Pszenica czerwana 16,—. Mąka ziemniaczana superior 28,—. Mąka pszenna gat. IA 0—0% 29,—. Mąka pszenna gat. IE 0—65% 23,75. Mąka żytnia Ia do 55% 19,—. Otręby pszenne średnie z przem. standard 8,25. Kuchy miarne 16,75.

Ceny orientacyjne niezmiennione. — Uspokojenie: spokojne.

Budownictwo w Gdyni

W jesieni br. oddanych będzie do użytku w Gdyni oraz w gminach podmiejskich blisko 300 nowych domów mieszkalnych i biurowych. Gdynia bije zatem rekord budowlany.

Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie

Często zdarzają się wypadki niewykupywania przez importerów pozwoleń przywozu na t. zw. towary sezonowe. W związku z tem Centralna Komisja Przywozowa zwróciła się za pośrednictwem Izby Przemysłowo-Handlowej do zainteresowanych kół gospodarczych, wzywając, by w przyszłości w podaniach o pozwolenia na przywóz w rubryce „Dodatkowe wyjaśnienia“ wskazywano termin, do którego

przywóz danego towaru jest dla importera aktualny.

Postępowanie takie ułatwia dalsze usprawnienie techniki wydawania pozwoleń przywozu.

Spadek konsumpcji piwa

Według danych Związku Browarów i Słodowni R. P., spożycie piwa w lipcu br. było mniejsze, niż w miesiącu poprzednim, wyniosło bowiem 122.000 hl. wobec 142.000 hl. w czerwcu br. Tłumaczy się to niepomysłnymi warunkami atmosferycznymi w lipcu. W porównaniu z lipcem ub. r. konsumpcja piwa spadła o 42 proc.

W okresie pierwszych siedmiu miesięcy br. konsumpcja piwa wynosiła 619.000 hl., czyli o 3,4 proc. mniej, niż w odpowiednim okresie roku poprzedniego

Kronika gospodarcza

SPADEK RENTOWNOŚCI KONCERNÓW STALOWYCH.

Donoszą z Nowego Jorku, że jeden z największych amerykańskich koncernów stalowych, Bethlehem Steel Corporation wykazuje za drugi kwartał 1935 czysty zysk w wysokości 1.80 milj. dolarów, wobec 3.44 milj. w odpowiednim okresie poprzedniego roku. Stan zamówień wykazywał na dzień 30 czerwca r. b. wartość 49.59 milj. dol. wobec 70.44 milj. dol. przed rokiem.

EKSSPORT WŁÓKIENNICZY BIELSKA. Jak nas informuje Związek Eksporterów Przemysłu włókienniczego w Bielsku, wywozły fabryki włókiennicze okręgu bielskiego w mies. lipcu 4.144 kg. gotowych wyrobów włókienniczych, wartości zł. 124.344 zł

Eksport ten kierował się przeważnie do Węgier, Jugosławii, Chin, Argentyny, Australji i Palestyny. Eksport przedzy barwionej w lipcu wyniósł 6.541 kg., wartości około 15.000 zł. Poza tem bielskie fabryki kapeluszy i stożków wywozły w lipcu 8.406 kg. stożków i kapeluszy, wartości 96.246 zł.

REDUCJA CZASU PRACY. Międzynarodowe Biuro Pracy przesłało poszczególnym rządóm projekt konwencji w sprawie skrócenia czasu pracy. Projekt konwencji przewiduje, że każdy z członków międzynarodowej organizacji pracy zobowiązuje się utrzymać zasadę 40 godzinnego tygodnia pracy w ten sposób, że wprowadzenie tej zasady nie pociągnie za sobą obniżenia stopy życiowej robotników.

ŚWIAT KOBIECY

Sukienki tenisowe



W tenisa gramy przez całe lato, nie tylko przez lato, zaczynamy uprawiać ten sport już od najwcześniejszej wiosny, a kończymy późną jesienią. Na całym świecie utarł się zwyczaj, że do tenisa ubieramy się na białą, prawie wyłącznie na białą. Wyjątek może tu stanowić jakiś żywej barwy sweterek, względnie kurtka najlepiej w barwach danego klubu, którego członkiem jest dana pani. Ale reszta

Na plaży

Jeszcze słońce świeci i jeszcze wiele z pań dopiero szykuje się do wyjazdu, dla nich więc podaję wzór dwóch ubiorów na plażę.

Na rys. I. mamy klasyczną piżamę plażową, może być ona zrobiona z maszynowego, gęstego trykotu, najładniej wygląda w granatowym kolorze; do tych



spodni nosimy sweterek w biało-czerwone pasy poprzeczne. Całość uzupełniamy granatowym beretem, białym, skórzanym paskiem i granatową, albo czerwoną wełnianą chustką z monogramem albo symboliczną kotwicą.

Na rys. II. mamy strój plażowy bardziej kobiecy. Spódniczka, którą nakładamy, a właściwie nawijamy na kostium, zrobiona jest z płótna w biało-niebieskie pasy; zakieciak do tego z białego płótna. Duży słomkowy kapelusz i czerwony jedwabny szalik. Całość naprawdę elegancka, b. twarzowa i nadaje się na plażę.

ubioru powinna być nieskazitelnej bieli. Dlatego też sukienki, przeznaczone do tego sportu, powinny być zrobione z materiału, który się doskonale pierze, a co najważniejsze, — nie żółknie przy praniu. Naprawdę najładniej wyglądają sukienki z białej, bawełnianej piki. Są one trwałe w noszeniu i praniu, wyglądają zawsze świeżo. Białe płótno, czy też popelina półjedwabna nadają się również na tenisowe sukienki. Od zeszłego roku wchodzi w modę zamiast sukienek — krótkie, szerokie u dołu majteczki, tak zwane „shorty” — nie każdej z pań jest w nich dobrze, a przedewszystkiem mogą je nosić tylko osoby zgrabne i szczupłe, które zazwyczaj najmniej dobrze grają w tenisa. Dla słabych tenisistek strój taki wygląda trochę nieodpowiednio.

Szyjąc sukienkę tenisową, a przedewszystkiem wybierając jej fason, musimy zastanowić się, czy krój będzie odpowiadał jej przeznaczeniu. To znaczy, czy będzie praktyczny i wygodny w noszeniu, oraz czy nie będzie nam utrudniał swobody ruchów. Na korcie trzeba nieraz skoczyć, podbiegnąć, zrobić olbrzymi krok, więc sukienka powinna być szeroka. Ładne są modele, zapinane z przodu od góry do dołu na guziki — możemy kilka dolnych guzików w czasie gry zostawić niezapiętych i już nawet dość wąska sukienka staje się zupełnie wygodna przy bieganiu.

Przepisy kulinarne

KURCZĘTA.

Kurczęta po polsku. Młode kurczęta oskibać starannie, wyjąć wnętrzności, wymyć czysto. Jeżeli nie pieczemy ich tego samego dnia, wynieść do zimnej piwnicy, albo wstawić do lodówki, bo się łatwo psują.

Przed przyrządzeniem jeszcze raz wymyć, osączyć nasolić. Wątróbki i żółtek pozakładać na skrzydełka, a kurczęta napchnąć farszem, który przygotowuje się z tartej osianej bułeczki, rozartej z surowym masłem deserowym z dodatkiem dużej ilości siekanego koperku.

Roztopić na blasze od pieczenia sporo masła, ułożyć na niem kurczęta, poleć je powierzchniu masłem i piec w dobrze gorącym piecu, aby się szybko zrumieniły. W czasie pieczenia często polewać masłem.

Upieczone kurczęta podzielić na połówki, albo ćwiartki, zależnie od ich wielkości, podać do nich zieloną sałatę, mizerję, albo poprostu wyborową młodą kwaśną śmietaną.

Kurczęta smażone w klarze. Przygotować kurczęta jak wyżej. Wymyte obeźnać ściereczką do sucha, nasmarować oliwą niecyką. Skropić sokiem cytrynowym i pozostawić tak godzinę w chłodnym miejscu. Młodzieńskie kurczęta podzielić na połówki, większe na ćwiartki, posolić, maczać w... ze, smażyć na bardzo obfitym tłuszczu (szmalcu wieprzowym, albo fry-

Rękawy powinny być zawsze krótkie, albo najlepiej, kiedy niema ich wcale.

Ponieważ po grze musimy ze względu na łatwość zaziębienia się zaraz włożyć na siebie coś ciepłego, dlatego do tenisa konieczny nam jest jakiś sweterek, najlepiej z długimi rękawami i zapinany z przodu na guziki, dla łatwiejszego wkładania go i zdejmowania. W czasie cieplejszych dni zamiast sweterka możemy używać płóciennego zakieciaka. Zakieciak także może być zrobiony z wełnianego materiału.

Obuwie tenisowe musi być bez obcasów; najlepsze są półbutki sznurowane z płótna na sznurkowej lub na gumowej podszewie.

Skarpetki najlepsze są z cienkiej wełny, które wchłaniają doskonale pot i chronią stopy przed wszelkiego rodzaju pęcherzami.

Podaję kilka modeli sukienek tenisowych:

Rys. I-szy (a i b): Spódniczka zapinana z przodu na guziki, nakładana na shorty, które są krojone razem z bluzką.

Rys. II-gi: Sukienka tenisowa, zakładki z przodu i z tyłu, rękawy krojone razem z całym stanikiem.

Rys. III-ci: Sukienka z kimonowemi rękawami.

Rys. IV-ty: Sukienka płócienna, zapinana z przodu na guziki.

Rys. V-ty: Sukienka z zaszywanemi do pół fałdami z przodu, z tyłu założone 2 fałdy.

turze), jak pączki. Gotowe wyjąć łyżką durszlakową, osączyć z tłuszczu, ułożyć na blaszonym półmisku i wstawić na chwilę do pieca, żeby osiakiły z tłuszczu. Wydając na stół, ułożyć na półmisku wysłanym złożoną serwetką, przybrać ćwiartkami cytryny ujętymi w wyciskacze i listkami świeżej zielonej sałaty, albo smażoną natką pietruszki. Oddzielnie można podać jakiś ostro sos: rumiany kaparowy, rumiany z szampionami i sokiem cytrynowym, rumiany z marynowanymi rydzami, albo czysty pomidorowy doprawiony odrobiną papryki.

Kurczęta egzotyczne. Młode kurczęta oczyścić, wymyć, osączyć i nasolić. Podzielić na połówki, lub ćwiartki, zrumienić na ostrym ogniu.

Zemleć na maszynce od mięsa albo posiekać drobno 15 dk. szynki gotowanej, pokrajając drobno 2 cebule cukrowe (licząc na trzy kurczęta). Włożyć szynkę i cebulę do rondla, wlać kilka łyżek białego wina owocowego, ułożyć na tem kurczęta, wlać jeszcze kilka łyżek rosółu i dusić pod przykryciem, na wolnym ogniu godzinę. Gdy kurczęta już uduszone, wyjąć je, oczyścić z przylegających żdzibel szynki i cebuli, ułożyć na wygrzonym półmisku, przykryć i postawić na parze, żeby nie wystygły. Sos, w którym dusy się kurczęta, przefasować przez sito, zagotować z mąką przesmażoną z masłem, doprawić do smaku, dodać drobno siekanej natki pietruszki, odrobiny białego pieprzu, poleć nim kurczęta. Oddzielnie podać delikatnie kluszerki kładzione kraszone masłem, ryż, albo makaron.

Szydelkiem lub na drutach

Bluzeczka dla dziewczynki

Materiał: 150 gr. kordenku: „Peau d'Ange” — marki „Trójkat w Kole”.
2 druty nr. 1, 2 druty nr. 2.

Ściegi: 1) ściągaczka podwójna 2 ocz. wprawo, 2 ocz. wlewo. 2) rząd 1 ocz. wprawo, nawinać nitkę — przełożyć ocz., nie przerabiając 2 ocz. wprawo i przeciągnąć nieprzerobione ocz. przez te dwa ocz., nawinać nitkę, przełożyć ocz. 2 ocz. wprawo, przeciągnąć nieprzerobione ocz. przez te 2 ocz. itd. do końca rzędu, ten rząd musi się zakończyć przez 1 nawinięcie i 1 ocz. wprawo.

2 rząd: Cały czas wlewo.

3 rząd: Jak pierwszy, tylko, że zaczynamy przez przełożenie ocz. bez przerobienia i 2 ocz. wprawo.

4 rząd: Cały wlewo.

5 rząd: Jak pierwszy i t. d.

Zaczynamy robotę od dołu i robimy odrazu przód i tył na 200, albo wogóle na ilość ocz., podzieloną przez 4. Robimy 10 rzędów



na cienkich drutach ściągaczka podwójna, potem na drutach nr. 2 robimy 16 cm. (do pach). Teraz robimy tylko na pierwszych 55 ocz. (przód). Na pachę ujmujemy raz 4 ocz. (lewa strona roboty), potem 3 ocz., raz 2 ocz. i raz 1 ocz. Teraz robimy prosto przez 10 cm., potem na dekolt ujmujemy 2 razy po 5 ocz. i raz 4 ocz., raz 3 ocz., raz 2 ocz., raz 1 ocz. Przerobić jeszcze 4 razy wzór ściegu i zakończyć pozostałe 25 ocz. po 5 ocz.

Góra tył: Na 90 ocz. na pachy ujmujemy z każdej strony raz 3 ocz., raz 2 ocz., raz 1 ocz., potem do 15 cm. od początku pachy robić równo, następnie na ramionach zakańczamy po 50 ocz., po 25 ocz. i razem pozostałe środkowe 28 ocz.

Druga część przodu, jak pierwsza.

Rękawy: Zaczynamy na 72 ocz., robimy 10 rzędów ściągaczki podwójnej, potem na grubszych drutach robimy, dodając po jednym ocz. z każdej strony po lewej stronie roboty, aż do ogólnej ilości 92 ocz. Potem zrobimy jeszcze 3 rzędy wzoru, następnie na pachy ujmujemy z każdej strony zawsze po 2 ocz., poki nie zostanie 28 ocz., który zakańczamy po 2 ocz.

Wykończenie przodu: Na cienkich drutach zebrać z jednego brzegu przodu 62 ocz. przez 4 rzędy robić ściegiem ściągaczki podwójnej. Potem robimy dziurki, przerabiamy 4 ocz., zakańczamy następnie 4 ocz., potem przerabiamy 8 ocz., zakańczamy 4 ocz. i t. d. do końca rzędu. W następnym rzędzie utworzyć nowe ocz., na miejsce zakończonych, przerobić jeszcze 4 rzędy i zakończyć.

Po drugiej stronie zrobić tak samo, tylko bez dziurek.

Kołnierz: Zaczynamy na 24 ocz. Cały czas wprawo, na drutach nr. 1. 1 rząd cały przerobić, 2 rząd, tylko 16 ocz. 4 rząd skrócić na 16 ocz. 5 rząd do końca i t. d. Zakończyć po otrzymaniu odpowiedniej wielkości.



Nędza mieszkaniowa w Mikołowie

Radny miejski mieszka w norze na terenie biedaszybów

Tak jak inne miasta woj. śląskiego, również i Mikołów ma swoją nędzę mieszkaniową. Na terenie miasta znajduje się kilkadziesiąt rodzin, które nie mają żadnego przyzwoitego pomieszczenia, lecz gnieźdzą się po kilkanaście osób razem w jednej ubikacji. Poza tym żyją tam nędzarze, którzy znaleźli przytułek w norach, wybudowanych na terenie „biedaszybów”,

względnie mieszkają w cegielniach. Wydaje się to o tyle dziwne, że w Mikołowie rocznie powstaje do 100 nowych mieszkań. Jak się jednak okazuje, nie ma to żadnego wpływu na los tych nędzarzy, gdyż miejscowi bezrobotni nie mogą otrzymać mieszkań, bo... nie są w stanie zapłacić komornego.

katorów wodę. Lokatorzy mieszkają w niemożliwych wprost warunkach. Nieomal wszystkie mury są popękane, groźąc ładą chwilą zawaleniem. Mieszkańcy, chcąc choć w części zabezpieczyć się przed groźącym niebezpieczeństwem, popodpierali sufity mieszkań stemplami. Na suficach niema już żadnego otynkowania, gdyż opadło ono wskutek wilgoci. Lokatorzy wchodziło ono do szych mieszkań tak drzwiami jak i... oknami, które zazwyczaj zastąpione są jedynie workami. Ram okiennych i drzwi wogóle niema, gdyż dawno zostały „z użyciu” do innych celów.

Mieszkańcy Bednarkowizny

W śródmieściu Mikołowa znajduje się kompleks domów, zwanych „Bednarkowizną”. Domy te są własnością Magistratu i już dawno uznane zostały przez komisję budowlaną za nienadające się na mieszkania, gdyż grożą... zawaleniem. Wszyscy

lokatorzy więc zostali wezwani do opuszczenia mieszkań, ale skończyło się tylko na wezwaniu. Domy bowiem do obecnej chwili są zamieszkałe. Magistrat nie upomina się o komorne, a nawet przeciwnie, płaci rachunki za spotrzebowaną przez lo-

Radny miejski mieszka w... ziemiance

Tak jak w innych miejscowościach, również i pod Mikołowem znajdują się tereny „biedaszybów”, na których bezrobotni zbudowali sobie nory i w nich zamieszkali. Mieszkańcy ci przypominają jakichś przedhistorycznych jaskiniowców. Są jednak pomiędzy nimi i „lepiej sytuowani”, którzy „dorobili” się w międzyczasie pewnego „majątku” i wybudowali sobie komfortowniejszy „dom”. Do nich zalicza się m. in... radny miasta Mikołowa, Graca, który wraz z rodziną zamieszkał w jednej z tych nor.

P. Graca jest ojcem czworga nieletnich dzieci, wcale schludnie ubranych. Jego nora odznacza się wyjątkową czystością. P. Graca kiedyś mieszkał w normalnym domu, ale utracił pracę, nie widział innego wyjścia i zdecydował się na zamieszkanie w norze. Wydzierżawił on sobie większy teren, leżący do niedawna ugorem, i starannie go obrabia. W ten sposób radny miasta oczekuje nadejścia lepszych czasów.

Jak zaradzić biedzie mieszkaniowej?

Jednym z najważniejszych z zadań ojców miasta, to zaradzenie choć w części biedzie mieszkaniowej. Przed kilku laty Magistrat wybudował dwa domy mieszkalne, w których znalazło schronienie 28 rodzin. Ponieważ to okazało się niewystarczającym, czynione są starania o wybudowanie kilkunastu dalszych mieszkań.

W tych dniach Magistrat przystąpił do budowy baru mieszkalnego dla 20 rodzin, kosztem przeszło 20.000 zł. Budynek stanąć ma poza miastem, na t. zw. „Katułach”, przyciem bezdomni znaleźliby tam bezpłatny dach nad głową. Do tych mieszkań ma się w pierwszej linii skierować mieszkańców „Bednarkowizny”.

Należy się więc spodziewać, iż ta nędza mieszkaniowa na terenie miasta zostanie choć w części złagodzona.

Skradzione oszczędności

Pracujący na kopalni robotnik Stanisław Denkow, zamieszkały w Orzegowie, przy ul. Piłsudskiego 11, zgłosił na policji, że dnia 7 bm. podczas jego nieobecności w domu, kiedy był w pracy, włamał się do jego mieszkania jakiś nieproszony gość, który po włamaniu zawiasów w szafie skradł mu kilkadziesiąt złotych. Denkow podejrzewa o to jednego ze swoich sąsiadów, jednak, nie mając żadnych dowodów, pewnością nie odzyska swoich oszczędności. (L)

Świętówki i urlopy

Huta „Piłsudski” w Chorzowie zgłosiła u kom. demob. wniosek o zezwolenie na turnusowe zaropowanie 200 robotników, zamiast dotychczasowych 40 robotników. Wniosek ten rozpatrywał zastępca kom. demob., insp. Seroka, który zdecydował, że urlop turnusowy ma dotyczyć tylko 40 robotników na okres 1 miesiąca, tak, jak to miało miejsce dotychczas. Wniosek swój „Huta Piłsudski” motywowała zmniejszeniem się zamówień i koniecznością remontu jednej walcowni.

Zarząd gazowni w Tarnowskich Górach nosił się z zamiarem zredukowania 8-miu pracowników, jednak kom. demob. po rozpatrzeniu sprawy zalecił gazowni niezwalnianie robotników, lecz stosowanie świętówek.

Wycieczka galarami po Przemyślu

Dzień 9 bm. jest ostatecznym terminem zakupu kart uczestnictwa na jedyną w sw. im. rodzaju wycieczkę galarami i pociągiem popularnym z Katowic przez Mysłowice, Przemyśl do Chełmku. W Chełmku przewiduje się zwiedzenie fabryki obuwia „Bata”, gdzie każdy uczestnik będzie mógł za 80 procentową zniżką nabyć piękne obuwie. Poza to w programie jest zabawa i t. p. Wycieczkę organizuje Liga Popierania Turystyki wspólnie z oddziałem kolejowym Ligii Morskiej i Krajowczem Towarzystwem Kolejowym. Na galarach będą również tańce przy dźwiękach orkiestry.

Piątek

9

sierpień

1935

Dziś: Romana

Jutro: Wawrzyca

Wschód słońca: g. 4 m. 09

Zachód słońca: g. 19 m. 1

Długość dnia: g. 15 m. 03

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW

w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła w Katowicach
Sobota. — Godz. 6 msza św.
6.30 rocznica zał. Gertrude Krosnow
7 zał. Gustawa i Rozalii Szernierów.
7.30 msza św.

Złot młodzieży katolickiej w Brzozowicach

W niedzielę, 11-go bm. odbędzie się w Brzozowicach-Kamieniu I. Złot Okręgowy okręgu piekarskiego K. S. M., połączoney z 10-leciem istnienia i poświęceniem sztandaru Kat. Stow. Młodzieży w Brzozowicach-Kamieniu. Kierownictwo okręgu i oddziału uprasza wszystkie organizacje miejscowe i z okolicy o wzięcie udziału w zlocie.

Przyczyny katastrofy na „Emle”

Jak się dowiadujemy, nieszczęśliwy wypadek na kopalni „Ema”, w którym znalazło śmierć dwóch górników, został spowodowany t. zw. tapnięciem, t. j. nagłym pęknięciem warstw stropowych, co, jak wiadomo, zawsze pociąga za sobą zaburzenia w górotworze węglowym. Na kopalni „Ema” tapnięcie to objęło obszar stosunkowo nieznaczny, powodując jednak zawalenie się dwu równoległych wyrobisk. Zaznaczyć należy, że wypadki tego rodzaju zdarzają się stosunkowo często w zagłębieniach węglowych i są niemożliwe do przewidzenia i uniknięcia. Nie może być więc mowy o jakimkolwiek zaniedbaniu ze strony zarządu i dozoru kopalni, a tylko i wyłącznie o nieszczęśliwym wypadku, spowodowanym siłą wyższą, co zresztą stwierdziła komisja ministerjalna.

Uruchomienie nowej cegielni

Jak nas informują, Dyrekcja Kopalni i Hut Księcia Donnersmarka uruchomiła z dniem 5 bm. na terenie dawnej huty „Guidotto” w Chropaczowie nową cegielnię. Początkowo znalazło tam zatrudnienie dwunastu robotników. W miarę rozwoju oczywiście liczba ta będzie się stopniowo powiększała. Administrację cegielni objął Zarząd kopalni „Śląsk”. (L)

Włamali się do kiosku

Nocą na 7 bm. włamali się nieznanymi sprawcy do kiosku Franciszka Szemety w Świętochłowicach przy ul. Piłsudskiego nr. 2. Złodzieje włamali drzwi, a następnie splondrowali wszystkie skrzynie i półki, zabierając rozmaite gatunki papierosów i cygar, czekolady, cukierki i t. p. Wszystko to spakowali nieproszeni goście do worka, który znaleźli w kiosku, zabierając do tego jeszcze kilka złotych gotówek, znalezionych w jednej z szuflad. Policja wszczęła dochodzenia i podobno jest już na tropie złodziei. (L)

Wycieczka do Gdyni i Częstochowy

W sobotę, 10 bm. zamyka się sprzedaż kart uczestnictwa na trzecią wielką wycieczkę z Katowic do Gdyni. Karty uczestnictwa w cenie po zł. 21,70, nabyć można we wszystkich oddziałach Ligii Morskiej oraz w biurach podróży. — Dnia 15 bm., jako w dzień świąteczny, wyjedzie z Katowic pociąg popularny do Częstochowy. Powrót tegódnego dnia wieczorem. Karty uczestnictwa sprzedają biura podróży. Pociąg organizuje Liga Popierania Turystyki.

Rozbudowa Domu Ludowego w Chorzowie

Zarząd i rada nadzorcza „Domu Ludowego” w Chorzowie na posiedzeniu dn. 7 bm. uchwalili dobudować dwa skrzydła przy obecnym Domu Ludowym. Koszt budowy wyniesie 200.000 zł. W przybudówkach znajdą pomieszczenie lokale dla poszczególnych organizacji, sala imprezowa i t. p.

WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE W MIEJSKIEJ KOMUNALNEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI W KATOWICACH.

Wkłady oszczędnościowe w M. K. K. O. w Katowicach wykazują w miesiącu czerwcu i lipcu br. dalszy wzrost, w czerwcu o 84.634,38 złotych, a w lipcu o 157.989,09 zł., osiągając na dzień 31 lipca br. stan 31.947.729,06 zł.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych wzrosła i liczba oszczędzających w M. K. K. O. w Katowicach w czerwcu br. o 54, a w lipcu br. o 209.

Wzrost wkładów oszczędnościowych w M. K. K. O. w czasie od 1 stycznia br. do 31 lipca br. wynosi zatem ogółem 3.088.438,13 złotych, a wzrost oszczędzających w M. K. K. O. w tym samym czasie 1.015.

Zemsta przemytników na pograniczu

Puścili gospodarstwo z dymem

Znajdujące się po stronie niemieckiej w powiecie dobrodzieńskim, w Janoczwowie, wielkie gospodarstwo rolnika Zylki, składające się z domu mieszkalnego, stajni, stodóły i chlewa, padło w środę pastwą pożaru. Ogień strawił wszystkie zabudowania wraz z urządzeniem

domowym, zapasami zboża i maszynami rolniczymi.

W toku dochodzeń stwierdzono, że pożar został podłożony i, że jest najprawdopodobniej dziełem przemytników, którzy od pewnego czasu wygrzali się Zylce, że podpała jego gospodarstwo za to, że zdradził ich kryjówkę.

Jeszcze bezpłatne przejazdy koleją

dzieci do 14 lat

Dyr. Kolei w Katowicach komunikuje: Zeszłoroczna impreza dobroczynna kolei dla dzieci, okazała się tak pożyteczną, zwłaszcza dla uboższej dlatwy, iż Zarząd Kolei, pomimo trudnej sytuacji gospodarczej, zdecydował się ją powtórzyć i w tym roku, chociaż w nieco zmienionych warunkach.

Na imprezę przewidziano tylko dwa tygodnie, t. j. czas od 8 do 21 sierpnia br. włącznie. Przedłużenie tego terminu nie nastąpi w żadnym razie, a to tak ze względów finansowych, jak i przewozowych. Podobnie jak w zeszłym roku będą mogły osoby dorosłe (od 21 lat) zabierać ze sobą 4 dzieci w wieku do lat 14, t. j. dzieci, urodzone najwcześniej w 1921 r. Warunki uległy o tyle złagodzeniu, iż do zabrania ze sobą bezpłatnie dzieci daje uprawnienie nie tylko jednorazowy bilet normalny lub podmiejski na pociąg osobowy, lecz także bilet taki na pociąg pośpieszny i bilet na linie państwowych kolei wąskotorowych. Przy biletach, opiewających na przejazd powyżej 300 km, dopuszczona będzie jednorazowa przerwa podróży. Ponieważ w ub. roku zauważono, iż wiele osób zabierało nieznanie sobie dzieci, pozostawia-

jąc je w drodze własnemu ich losowi, w bież. roku musiano wprowadzić regulację ściślejszą. Mianowicie podróżni (opiekun), kupując bilet dla siebie, będzie musiał również nabyć dla każdego dziecka specjalny bilet kontrolny w cenie 20 gr., a przed rozpoczęciem podróży wpisać do tego biletu nazwisko swoje i dziecka oraz położyć swój podpis, zobowiązujący do opieki nad dzieckiem w drodze. Bez wypełnienia biletu kontrolnego i bez podpisania go przez podróżnego, bilet ten nie będzie miał ważności.

Niezależnie od tego Zarząd Kolei apeluje do publiczności, ażeby, powodowana fałszywą litością, nie zabierała ze sobą dzieci, które nie zamierza się opiekować w drodze, lecz porzuca je następnie na łaskę losu. Jadący z dziećmi powinni zawsze zgłaszać się do kas biletowych lub do biur podróży, ażeby uniknąć natłoku przy kasach. Zarząd Kolei prosi o nadzwanie uwag, dotyczących przebiegu imprezy pod adresem najbliższych dyrekcji kolejowych. Bagaż ręczny nie może być zabierany w ilości większej niż 30 kg. na osobę dorosłą i po 10 kg. na dziecko.

Zbuntowany koń wyskoczył przez okno

Cyrkowy wyczyn głodnego czworonoga

Z Wyrów, w pow. pszczyńskim, donoszą nam: Jeden z miejscowych rzeźników, p. G., posiada konia, o którego widocznie parobek jego serdecznie mało dbał, każąc mu często głodować. Widocznie zresztą bardzo cierpliwemu czworonogowi zabrakło ostatecznie cierpliwości, bo w tych dniach koń zbuntował się w stajni, zdemolował ją i wreszcie wyskoczył przez okno, znajdujące się na wysokości 80 cm. i zbiegł w pole.

Strapiiony wybrykiem swego konia rzeźnik udał się na posterunek policji, zgłaszając tam, że koń jego wściekł się. W toku poszukiwań znaleziono czworonoga po trzech godzinach na pobliskiej łące, gdzie najadł się do syta trawy, pozwalając się następnie spokojnie odprowadzić do stajni. Wypadek ten jest w kołach miejscowej ludności bardzo żywo komentowany i wywołał dużo wesołości.



Jak wygląda „akcja wyborcza” w Łodzi. Na 6 afiszów przedwyborczych, 5 jest żydowskich, a jeden tylko polski.

Z sali sądowej

Banda Cyganów na ławie oskarżonych pod zarzutem potrójnego morderstwa

Spokojne naogół miasteczko Pszczyzna przeżywało w czwartek nielada sensację, zjechał bowiem do Pszczyzny Sąd Okręgowy z Katowic, celem rozpatrzenia sprawy morderstwa rabunkowego, dokonanego pod Cwiklicami przez dobrze zorganizowaną bandę Cyganów.

Już w przededniu rozprawy do Pszczyzny zjechało się wiele band cygańskich, które jednak ze względu na ruch publiczny zostały umieszczone poza miastem. W czwartek od samego rana gromadziły się przed gmachem sądu grupki ludzi, spodziewających się widocznie jakichś zajść. Policja nie zezwalała jednak na gromadzenie się tłumów. Wstęp na salę rozpraw ze względu na szczupłość sali został znacznie ograniczony.

Około godz. 9.30 przyjechali do Pszczyzny sędziowie: dr. Herwy, Stankiewicz, Stodolak, prokurator Kulej, oraz obrońcy oskarżonych w liczbie trzech. Po przybyciu składu sądu do gmachu sądowego wprowadził silny oddział policji na salę rozpraw zakutych w kajdany 11 oskarżonych, w tem 10 Cyganów i syna rolnika Hamerloka z Cwiklic. Aczkolwiek oskarżeni zachowują się stosunkowo spokojnie, to jednak słuchają oni dosyć opornie zarządzeń policjantów. Na każdym kroku ujawnia się uparta natura cygańska.

Na pierwszy dzień rozprawy nie wzywano jeszcze świadków, gdyż dzień ten, jak i następny, przeznaczony jest wyłącznie na przesłuchanie oskarżonych.

Nie znają daty urodzenia

Oskarżony Józef Daniel, false Marcin Majewski, popularnie przez Cyganów zwany „Alfredem”, robi najgorsze wrażenie. Jest to typ zawodowego przestępcy, jest on zresztą jednym z trzech głównych oskarżonych, którzy zamordowali listonosza Głowałę, policjanta Pastelskiego, oraz gajowego Masnego.

Na wstępie rozprawy przewodniczący stwierdza obecność oskarżonych oraz ich personalja. Najbogatszą przeszłość kryminalną mają za sobą osk. Józef Szeterlak, który był już 15 razy karany i Franciszek Burjański, zwany „Helinesem”, któremu również nie są obce mury więzienne. Wszyscy oskarżeni są wyznania katolickiego, kawalerami, mają jednak kochanki oraz kilka nieślubnych dzieci. Mają oni pozatem również po dwa nazwiska, które im posługują się w poszczególnych krajach, by uniknąć wydalenia poza granice państwa. Żaden z oskarżonych Cyganów nie pamięta... daty urodzenia. Wiedzą tylko, ile mniej więcej mają lat.

Niektórzy z nich urodzili się w lasach na Górnym Śląsku, o czym mówią z pewnego rodzaju dumą. Większość oskarżonych urodziła się na terenie Czechosłowacji.

„Nie mogę milczeć z bólu i rozpacz”

W czasie odczytywania przez przewodniczącego aktu oskarżenia wydarzył się znamienny incydent. Gdy mianowicie przewodniczący odczytał ustęp aktu oskarżenia, dotyczący osoby Cygana Szeterlaka, oskarżonego o podwójne morderstwo, Szeterlak zwrócił się nagle do reszty oskarżonych ze słowami:

— „Dlaczego teraz nie gadacie, wy wilki, antychrysty? Ile ja za was krwi przelałem, a wyście mnie tutaj posadzili! Dlaczego teraz nie gadacie?”

Gdy przewodniczący zwrócił mu uwagę, by zachował milczenie, Sz. rozpaczliwym głosem odpowiedział:

— „Nie mogę milczeć z bólu i rozpacz!”

Ironiczny uśmiech oskarżonych i lzy wdów

Przed końcem odczytania aktu oskarżenia oskarżeni uśmiechają się ironicznie i wzajemnie się pocichu naradzają. Jedynie pierwsi trzech oskarżeni zdradzają wielkie zaniepokojenie. Nic dziwnego, gdyż mają oni na sumieniu trzy życia ludzkie, za co grozi im kara śmierci.

W czasie odczytywania aktu oskarżenia weszły na salę rozpraw rodziny zamordowanych, listonosza Głowały, posterunkowego Pasterskiego i gajowego Masnego. Zony zamordowanych zanoszą się od płaczu, co na publiczność podziało wzruszająco. Płacz kobiet nie wywarł jedynie żadnego wrażenia na oskarżonych. Nadmienić wypada, że śp. posterunkowy Pasterski męczył się w szpitalu przez 2 miesiące i nie odzyskawszy ani na chwilę przytomności, wśród strasznych męczarni zmarł. Natomiast śp. Głowała i Masny zostali zabici na miejscu.

Z aktu oskarżenia wynika, że oskarżeni Cyganie mają na sumieniu przeszło 30 kradzieży i napadów rabunkowych, za co zostaną osobno pociągnięci do odpowiedzialności. Sąd postanowił przesłuchiwać wszystkich oskarżonych osobno. Jako pierwszy zeznawał oskarżony Józef Hamerlok, który robi dobre wrażenie. Jest to 20-letni młodzieniec, murarz z zawodu, ostatnio zamieszkały w Katowicach, przy ul. Marjańskiej 12. Oskarżony H. zeznaje, że do Cwiklic przyjechał na wakacje do rodziców i pewnej niedzieli poznał oskarżonego Cygana, Rychtera, który w tych okolicach

obozował z większą bandą Cyganów. Cygan Rychter rozpoczął z nim rozmowę o ciężkich czasach, a następnie wypytował go o listonosza, który wozu do Miedznej pieniądze. Na to oskarżony Hamerlok odpowiedział Cyganowi, że Głowała wiezie dla sąsiada pieniądze w sumie 7.000 do 8.000 złotych. Do następnego spotkania doszło w dzień przed morderstwem, a więc 31 sierpnia ub. roku. Tegoż dnia przyszło dwóch Cyganów, których twarze były pomalowane białą farbą tak, że nie można było rozpoznać w nich Cyganów.



Fragment miejsca, na którym zamordowano policjanta i listonosza

Zeznania Hamerloka

Oskarżony Hamerlok powiedział im, że listonosz jedzie do Miedznej z posterunkowym o godz. 8.30 rano. Cyganie na to odpowiedzieli, że „zastrzelą ich, ale pieniądze muszą zdobyć”. Na rzeczy znajdowała się kładka i Hamerlok obiecał Cyganom, że kładkę pozostawi na miejscu. Krytycznego dnia oskarżeni Szeterlak i Rychter boso przeszli przez kładkę i posili Hamerloka, by jej nie zabierał, gdyż za półtorej godziny wrócą. Gdy bandyci wracali spowrotem, dali mu 10 złotych. Zeznania tego oskarżonego były drugoczące dla oskarżonych Rychtera i Szeterlaka.

Przewodniczący: „Dlaczego, gdy pół godziny później zjawili się policja, oskarżony podał fałszywy opis sprawców?”

Oskarżony: „Bo grozili mi, że, gdy zdradzę, to mnie zastrzelą. Bałem się, bo z takimi sprawami nigdy nie miałem nic do czynienia”.

Prokurator: „Coście zrobili z pieniędzmi, które dali wam Cyganie?”

Oskarżony: „Ja nie pałę, więc kupiłem sobie chleba i kiełbasy”.

Po przesłuchaniu oskarżonego Hamerloka zarządono przerwę obiadową, po której zeznawał jeden z głównych oskarżonych,

Po przerwie obiadowej zeznawał osk. Józef Burjański, zwany popularnie wśród Cyganów „Polok II Rudy”. Jest to 17-letni chłopak, nieślubny syn Cyganki Burjańskiej, nie mający n.c. w sobie cygańskiego. Cerę twarzy ma nieznobiałą i dlatego jest zwany przez Cyganów „Polokiem”, a ponieważ ma rude włosy, dodano mu przydomek „Rudy”. Oskarżony ten odpowiada na pytania.

Przew.: Jak dawno jesteś w bandzie Burjańskich?

Osk.: Jestem całe życie, ale o żadnym morderstwie nic nie wiem, bo byłem w Czechosłowacji, skąd wróciłem mniej więcej 2 miesiące przed morderstwem. Wówczas jeździłem po Warszawie i innych miastach i handlowałem kołniami i tak zarabiałem na życie.

Przew.: Inni inaczej zeznają.

Osk.: Cyganie gadają na mnie z zemsty, bo ja nie jestem po Cyganie, a jak oni szli na kradzież, to ja im wygadał (dosłownie).

W dalszym ciągu oskarżony stanowczo zaprzecza, jakoby miał coś wspólnego z morderstwem, a gdy przewodniczący stwierdza, że przed sędzią śledczym i w dochodzeniach przyznał się w zupełności do winy, wtenczas osk. Burjański tłumaczy się, że wzmówiono mu wszystko w śledztwie i policja zle się z nim obcoodziła, gdy przeczył winie, a w przeciwnym razie dawano mu czekoladę. Z dalszych jednak zeznań tego świadka wynikało, że mógłby on wiele powiedzieć, jednak mimo wysiłków przewodniczącego i prokuratora, nic nie można było z niego wydobyć. W tem miejscu przewodniczący pokazuje osk. Burjańskiemu rewolwery. Wobec tego ten stwierdza, że rewolwery te widział u poszczególnych Cyganów w obozie. Oskarżony stwierdził wreszcie, że u sędziego śledczego i w policji zeznał prawdę, a dzisiaj kłamie, bo Cyganie grozili mu, że gdy przyzna się, to zostanie powieszony. To nagłe oświadczenie oskarżonego wywołało wielką sensację. Po uspokojeniu go, że tylko prawdą może polepszyć swe położenie, oskarżony składa zeznania, obciążające wszystkich oskarżonych Cyganów. Z zeznań tych wynikało, że jedynym inicjatorem napadu na listonosza był osk. Szeterlak, a myśl tę poddał on w obozie pod Pelgrzymowicami w Rybnickiem. Idąc na napad, włamali się do restauracji, by zdobyć wódkę do dodania sobie odwagi. W końcu oskarżony opisał bardzo szczegółowo przebieg zbrodni i sam przyznał się do tego, że stał na czatach. W końcu oskarżony Burjański podał szczegółowy przebieg napadu rabunkowego na pocztę w Warszawicach, i zapewniał sąd, że już nie boi się i powiedział szczerą prawdę. — Przy dopytywaniu się o pochodzeniu, osk. Józef Burjański oświadczył, że ojca nie zna, a słyszał tylko, że jego prawdziwy ojciec jest policjantem w Krakowie.

W dalszym ciągu zeznawał oskarżony Andrzej Richter, false Edward Burjański, zwany wśród cyganów pod pseudonimem „Emil”. Oskarżony ten — to typowy przedstawiciel r. a cygańskiego. Zeznaje głosem płaczącym. a



Część oskarżonych Cyganów pod eskortą udaje się z więzienia na salę sądową. Na przodzie uśmiechnięty Hamerlok.

na twarzy jego maluje się jaskrawo strach. Oskarżony ten na wstępie również odwołuje swoje zeznania, złożone w śledztwie. Zapewnia on sąd, że Cygan nie splamiłby sobie rąk krwią ludzką. Tego oskarżonego skonfrontowano z osk. Hamerlokiem i Józefem Burjańskim. Mimo wszystko po jednogodzinnym przesłuchaniu, do winy się nie przyznał, jakkolwiek często się płał w odpowiedziach na pytania. Pod wieczór dopiero zeznał, że boi się współoskarżonych, którzy grozili mu zabiciem i dlatego wszystko, co dotychczas zeznał, było nieprawdą. Po przekonaniu go, że obawy jego są płonne, potwierdził zeznania złożone w śledztwie. Dodał jeszcze, że listonosz błagał osk. Józefa Daniela, t. zw. „Alfreda” o darowanie mu życia, a mimo to wciągnięto go do rowu i dobito wystrzałem z rewolwera.

Dalszy ciąg rozprawy dziś w piątek o godzinie 9. (s)

Uwolniony spod zarzutu bratobójstwa Kontny nie zabił brata

We wtorek Sąd Rzeszy rozpatrywał, jako instancja apelacyjna, sprawę Roberta Kontnego z Wilkowa, w pow. Prudnickim (Śląsk niemiecki), oskarżonego o skrytobójcze zamordowanie swego brata i uwolnionego przez sąd w Nysie z powodu braku dowodów od winy i kary. Kontny na podstawie tego wyroku zwolniony został z więzienia, w którym przebywał od roku. Zaznaczyć należy, że prokurator domagał się dla K. kary śmierci, sąd przysięgłych jednak stanął na stanowisku, że dostarczone przez prokuratora dowody, nie są wystarczające.

Wobec tego, że prokurator od wyroku tego zgłosił apelację, rozpatrywał ją obecnie Sąd Rzeszy, jako najwyższa instancja. Również Sąd Rzeszy nie przekonał się o winie oskarżonego i zatwierdził poprzedni wyrok, uwalniający K. od winy i kary.

Za fałszywe doniesienie

Marja Dąbrowa z Wielkich Hajduków (Jagiellońska 14) przegrała kiedyś jakąś sprawę i ubrała sobie, że tak się stało z winy adwokata i jednego z urzędników sądowych. Ponieważ nikt jej tego nie mógł po ludzku wyperswadować, przeto usiadła i napisała 2 doniesienia: jedno do Izby adwokackiej, a drugie do sądu, skarczając się, iż jej sprawa została rozmyślnie „skręcona”. Sąd sprawę tę zbadał, ale ponieważ nie mógł absolutnie podzielić zdania Dąbrowej, przeciw której tak adwokat, jak i ów urzędnik sądowy wnieśli skargę o fałszywe doniesienie, skazał ją za każde takie doniesienie po dwa miesiące, łącznie na trzy miesiące aresztu. Biorąc wszakże pod uwagę jej dotychczasową niekaralność, zawiesił wykonanie kary na dwa lata.

Wszystkiemu winna wódka

P. Jan K. z Chorzowa, otrzymawszy swoją rentę na pierwszego, spotkał się z podobnym rentjerem, niejakim Ludwikiem B., i tak wspólnie udali się „na jednego”. Ale od „jednego” — no bo tak nie można — do jeszcze „jednego”, skolei 121-go. Potem — jak się tłumaczyli w sądzie — „kcieli sobie tak dla bieżnów pograć w biljard” ale, że już nie mogli ustać na nogach, gospodarz ostatniego lokalu poprosił ich, aby zamknęli drzwi od zewnątrz. Gdy się obaj znaleźli na ulicy, znalazła ich tam policja i chciała udzielić im pierwszej pomocy. Ale B. sam sobie pomógł i czem prędzej się ulotnił, a K. położył się na ziemi i nie chciał ruszyć się z miejsca. Potem stawił czynny opór władzy i wymyślał jej od „pieronów”. Za to stanął on przed sądem i skazany został na miesiąc aresztu. Czy nie szkoda było tej renty? (L)

Regulacja Przemszy

Regulacja koryta rzeki Czarnej Białej Przemszy, odbywa się kosztem Funduszu Pracy i Skarbu Państwa. Cała przestrzeń budowy dzieli się na dwie części, Mysłowice — Modrzejów, do mostu kolejowego, i Mysłowice — Szczakowa, (około 3 km.). Przedtem koryto tworzyło zakręty, obecnie zaś zostanie wyprostowane. Robotników Kierownictwo Regulacji Rzek zatrudnia, przy budowie około 800, zaś fachowców z Mysłowic i z głębi Polski około 50.

Szerokość koryta będzie 5,10 mtr., a głębokość 0,80 mtr. Dno i boki będą wymurwane kamieniami wapieniami, i to dlatego, by woda nie przedostawała się do kopaliń.

Materiały sprowadza się przeważnie z Górnego Śląska, częściowo zaś z poza Śląska. W związku z regulacją koryta, b. „trójkąt” trzech zaborów”, przesunięty został o 30—40 mtr., a poza tem złączono przypływ Białej Przemszy do Czarnej, gdyż przedtem wpadała ona prostopadle, obecnie zaś skośnie, tak, że woda nie będzie niszczyła brzegów koryta. Budowa koryta postępuje dość szybko naprzód. Po ukończeniu regulacji, rzek. mają być rozpoczęte prace około budowy portu. (L)

Biblioteka w hucie

Od niedawna istnieje przy hucie „Silesia” w Rybniku-Paruszowcu biblioteka, licząca narazie 500 tomów. Książki zostały zakupione przez hutę dla pracowników, którzy mogą bezpłatnie z biblioteki korzystać. Nadmienić należy, że księgozbiór zostanie w miarę możliwości powiększony i już obecnie mieści się przy bibliotece specjalny dział dla członków Łigi Morskiej i Kolonjalnej. Sala biblioteczna mieści się w dawnej sypialni u p. Grajnera i jest otwarta we wtorki i piątki od godz. 16.30 do 18.30. Obecny kierownik biblioteki, p. Szczyrba, narzeka narazie na małe zainteresowanie biblioteką. Może to jednak się zmienić, gdy tylko nastaną dłuższe wieczory. (r)

Zmiana granic okręgów sądowych w województwie krakowskim

Rada ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zmianie granic okręgów sądów apelacyjnych i okręgowych.

Według tego rozporządzenia, okrąg Sądu Okręgowego w Kielcach wyłącza się z pod kompetencji Sądu Apelacyjnego w Lublinie i oddaje kompetencji Sądu Apelacyjnego w Krakowie. Następnie projekt rozporządzenia znosi Sąd Okręgowy w Sanoku. Ponieważ południowa część okręgu sanockiego zamieszkała jest w znacznym stopniu przez t. zw. „Łemków”, przeto celem staje się połączenie całej t. zw. Łemkowszczyzny w jednym okręgu sądowym i przyłączenie do Sądu Okręgowego w Jasle tych okręgów Sądów Grodzkich ze zniesionego Sądu Okręgowego w Sanoku, które zamieszkałe są przez Łemków. Są to sądy w Baligródzie, Bukowsku, Lesku, Lutówkach, Rymanowie, Sanoku i Ustrzykach Dolnych.

Natomiast na północ położone Sądy Grodzkie włącza się do innych Sądów Okręgowych. A więc: Sądy Grodzkie w Brzozowie i Dynowie do Sądu Okręgowego w Rzeszowie, Sąd Grodzki w Birczy, położony w powiecie dobromilskim, wchodzącym do województwa lwowskiego, do Sądu Okręgowego w Przemyślu, jako najbliższego położonego.

Jednocześnie przeprowadzono w obrębie Sądu Apelacyjnego krakowskiego inne jeszcze zmiany: Sąd Grodzki w Fryszaku, pow. krośnieńskiego, wyłączono z okręgu Sądu Okręgowego w Rzeszowie i oddano Sądowi Okręgowemu w Jasle. Następnie Sąd Grodzki w Cieżkowicach, należący do Sądu Okręgowego w Nowym Sączu, poddano kompetencji Sądu Okręgowego w Tarnowie.

Wreszcie Sąd Grodzki w Jordanowie, należący obecnie do okręgu Sądu Okręgowego w Wadowicach, przeniesiono do Sądu Okręgowego w Krakowie.

W ten sposób zmiany w rozgraniczeniu Sądów Okręgowych i Apelacyjnych przystosowują się do zamierzonego w najbliższym czasie nowego podziału administracyjno-terytorjalnego państwa.

Rozporządzenie, o którym mowa, wchodzi w życie z dniem 1 października br. Sprawy wszczęte w Sądzie Okręgowym w Sanoku i nie ukończone przed dniem 1 października, będą przekazane sądom właściwym według rozporządzenia. Sprawy w Sądach Okręgowych w Sanoku i w Kielcach, które wpłyną przed dniem 1 października br. do Sądu Apelacyjnego we Lwowie, względnie w Lublinie, toczyć się będą w tych sądach aż do ich prawomocnego ukończenia. Sprawy z okręgów Sądów Grodzkich w Cieżkowicach, Fryszaku i Jordanowie, które

Z cechu piekarzy w Piekarach

W dniu 6 bm. odbyło się na sali p. Knopa w Wlk. Piekarach kwarantanne zebranie Przym. Cechu Piekarzy, w obecności około 50 członków. Zebranie zajął st. cechmistrz, p. Błaszczak. Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania, przewodniczący poruszył sprawę zażaleń, złożonych u naczelnika gminy, w sprawie wypieku chleba, przez osławioną piekarnię „Manna” w Wlk. Hajdukach, oświadczając, iż miejscowi piekarze gwarantują za dobry i tani wypiek chleba dla bezrobotnych. W wyniku dyskusji postanowiono działać w tej sprawie. Skończyło się pouczeniem wszystkich piekarzy o zmianie maki na wypiek różnego gatunku chleba, poczem poruszono sprawę podatku obrotowego. W czasie omawiania sprawy uczniów, przewodniczący nadmieniał, że każdy czeladnik, chcący stać się samodzielnym, musi się wykazać 5-letnią praktyką w zawodzie piekarskim. Zarazem zwrócił się z apelem do piekarzy, a szczególnie do nowych członków, by zaniechali stosowania brudnych metod konkurencji w stosunku do innych piekarzy. Po zakończeniu zebrania, wszyscy członkowie udali się na kopiec „Wyzwolenia”, gdzie każdy własnoręcznie dorzucił kilka grudek ziemi. (zc)

Rozbił się na pożyczonym motocyklu

Paweł Rozkosz z Orzegowa (Piłsudskiego nr. 24) jechał w środę w południe ul. Głowackiego w Chorzowie na motocyklu, rozmyślając nad sprawnością ludzkiego geniusza, który wynalazł tak cudowną maszynę, iż wystarczy jej dotrzeć, pokręcić tu i tam i — jazda. Niestety w tej chwili nadjechała jakaś turmanka, wyrwijając zadumane motocyklistę z myślenia. Rozkosz chciał ją wyminąć, ale okazało się to nie tak proste. skutkiem czego wpadł on wraz z motocyklem na chodnik, na szczęście nikogo nie potrafiwszy, i uderzył głową w mur. Potem okazało się, że motocykl był pożyczony a prawo jazdy także. Maszyna uległa zniszczeniu. (L)

przed dniem 1 października br. wpłyną do Sądów Okręgowych właściwych, według przepisów, przed tym dniem obowiązujących, toczyć się mają w tych sądach aż do ich prawomocnego ukończenia. (hw)

Starcie policji z manifestantami

w Strzemieszycach

Sądowy epilog krwawo zakończonej manifestacji

Teren przed fabryką „Strem” w Strzemieszycach zaległ olbrzymi, kilkudziesięcny tłum manifestantów, którzy w ten sposób obchodzili święto 1 Maja 1932 r. Manifestanci, ponad głosami których szumił las czerwonych sztandarów z wypisanymi hasłami radykalnymi, śpiewali zakazane pieśni rewolucyjne, to też oddział skonsygnowanej policji wezwał ich do rozejścia się. Manifestanci nie usłuchali, a niektórzy więcej nerwowi, zaczęli wznosić wrogie okrzyki przeciwko policji. W pewnej chwili na policję posypały się kamienie, na co poli-

cia odpowiedziała strzałami. Skutek był fatalny bo kilku spośród manifestantów padło na ziemię, brocząc obficie krwią.

Krwawo zakończona manifestacja odbiła się głośnym echem w całej Polsce, nastąpiły liczne aresztowania, a proces w tej sensacyjnej sprawie wyznaczony został na dziś w sądzie okręgowym w Sosnowcu. Dzisiejszy proces przypomni krwawy dzień pierwszomajowy, przed bramą fabryki w Strzemieszycach, odtworzony w najdrobniejszych szczegółach. Rozprawa zapowiada się więc sensacyjnie.

Katastrofa budowlana w Czeladzi

Przynieciony robotnik doznał złamania kręgosłupa

W ub. środę wieczorem w Czeladzi przy ul. Sądowej wydarzyła się tragiczna w skutkach katastrofa budowlana, która pociągnęła za sobą jedno życie ludzkie. Pracujący przy budowie domu p. Bartosia 27-letni Władysław Karcz, Elektryczna 27, wszedł w pewnej chwili na betonowy strop przybudówki, chcąc sprawdzić siłę tegoż. Pod ciężarem robotnika strop runął z trzaskiem, wraz ze znajdującym się na nim robotnikiem, który spadł na dach i stąd do piwnicy, gdzie leży bez przytomności.

Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala, gdzie przez ciężkich obrażeń wewnętrznych, doznał paraliżu kręgosłupa. Stan jego jest bardzo ciężki, to też nieszczęśliwy walczy ze śmiercią. Gdyby się stał cud i zostałby przy życiu, to zachodziłaby obawa komplikacji i nieuleczalnego kalectwa. Na miejscu katastrofy zjawiała się policja i komisja techniczna magistratu, celem stwierdzenia, kto ponosi winę za wypadek.

POLICJA NA TROPIE BANDY

złodziei sklepowych

W ostatnich czasach mnożyły się coraz częściej kradzieże z wystaw, do których nieznanymi sprawcami dostawali się przez rozbić lub wycięcie szyby, niekiedy nawet tak dużej, iż sama szyba przedstawiała wartość przeszło 1.000 zł. Ofiarą takich wypraw padł m. in. także kupiec Szell z ul. Wolności, któremu nieznanymi sprawcami wybito wielką szybę wystawową i zrabowali z wystawy dość okazałe zapasy rozmaitych towarów, jak jedwabie, sukna, materiały wełniane itp. Ci sami sprawcy zajęli się także „oporządzeniem” składu jubiler-

skiego Pawełka, również z ul. Wolności, u którego po wybitcu szyby wystawowej skradli moc białutę, złota i srebra.

We środę w nocy udało się policji przybrzmieć niejakiego Pawła Smyczka, Chorzów (3-go Maja 68), u którego znaleziono szereg rzeczy pochodzenia właśnie z tych kradzieży. Przypuszczalnie chodzi tutaj o całą bandę, gdyż wypadki takie zdarzały się nieraz po kilka w ciągu jednej nocy, a u przybrznanego znaleziono część przedmiotów z różnych tego rodzaju wypraw. (L)

Strzelanina na przedmieściu Krakowa

Fatalne warunki bezpieczeństwa na peryferiach miasta

W nocy z poniedziałku na wtorek ok. godziny 2-iej mieszkańcy ul. Osiedle Ojcerskie w Krakowie zbudzeni zostali odgłosem strzałów rewolwerowych. Jak się okazało, na środku tej szerokiej ulicy, w pobliżu końcowego przystanku tramwaju nr. 5, toczyło walkę rewolwerową czterech osobników. Podzieleni na dwie grupy po dwóch, zasypywali się nawzajem gradem kul. Widocznie jednak żaden z walczących nie odniósł poważniejszych ran, gdyż po zużyciu zapasów amunicji, tajemniczy ci osobnicy znikli pod osłoną ciemności, korzystając, że w

pobliżu nie było żadnego (jak zwykle w takich razach), posterunkowego P. P.

Wypadek ten jest najlepszą ilustracją fatalnych stosunków bezpieczeństwa, panujących na peryferjach Krakowa. Rzecz jasną niesłychaną jest fakt załatwiania przez męty społeczne osobistych porachunków przy pomocy rewolwerów na ulicach stołecznego miasta Krakowa. Na krańce miasta, zwłaszcza porą nocną, władze bezpieczeństwa winny zwracać nieco więcej uwagi, dojdź może bowiem do tego, że każdy dzień przyniesie nam może niespodziankę w postaci kilku zabitych, lub co najmniej rannych. (hw)

Echa krwawej awantury w Czeladzi

Wczoraj do redakcji naszej w Sosnowcu zgłosił się Edward Szupiniński, zam. w Czeladzi przy ul. Szpitalnej 40, inwalida bez rąk, który w związku z krwawym zniszczeniem z gospodynią, o czem pisaliśmy, opowiedział nam swoje tragiczne dzieje.

Szupiniński twierdzi, że nie zalega z placeniem czynszu, a zajęcie powstało z winy gospodyni, która prześladowała go, chcąc pozbyć go się za wszelką cenę.

Nieszczęśliwy, który mimo młodego wieku jest kaleką, wymagającym opieki, jak małe dziecko, został strasznie pokrzywdzony we Francji. Pracował on w północnej Francji przy odbudowie okolic, zniszczonych przez wojnę. Tam uległ strasznej wypadkowi urwania dłoni u obydwuch rąk, za co nie otrzymał żadnego odszkodowania. Zarówno Szupiniński, jak i jego polscy koledzy, nie byli ubezpieczeni, nie chroniła ich żadna ustawa, to też w razie wypadku, czy kalectwa, usuwani byli bez odszkodowania, jak bezużyteczny sprzęt. Nieszczęśliwemu nie pozostało nic innego, jak szukać sprawiedliwości w sądzie. W tym celu zwrócił się do konsulatu polskiego w Paryżu.

Pomoc ta jednak zawiodła, bo po pewnym czasie Szupiniński otrzymał odpis wyroku zaoczego, oddającego jego skargę. Na rozprawę nie był wzywany, ani też nie zawiadomili go o tem konsulaci.

Kaleka bez rąk, który nie potrafi sobie nawet drzwi otworzyć, wyrzucony został z granic bez środków do życia. Nie wie, co ma zrobić, dlatego też kilkakrotnie już usiłował popełnić samobójstwo.

Wypadek powyższy świadczy najlepiej o opiece i warunkach, w jakich pracują nasi wychodźcy zagranicą. Obowiązek obrony praw naszych robotników spoczywa w pierwszym rzędzie na władzach.

Zbrodnia wyszła na jaw po 2 latach

W październiku 1933 r. z rzeki Szreniawy w pow. miechowskim wylowiono zwłoki 40-letniej Józefy Kozikowej z Proszowic. Na podstawie zeznań świadków, niejakiego Noconia i Marynowskiej, dochodzenia zamknięto na tem, że Kozikowa popełniła samobójstwo. Omgdaj na posterunek policji państwowej w Miechowie zgłosił się mieszkaniec wsi Zagrody, pow. miechowskiego, niejaki Kaz. Bobka i oświadczył, że Kozikowa została utopiona przez Noconia i Marynowską. Bobka zeznał, że był świadkiem zbrodni, jednak milczał dotąd z obawy przed zemstą i dopiero obecnie, po spowiedzi, w czasie której ksiądz nakłaniał go do ujawnienia prawdy, postanowił donieść policji o zbrodni. (hw)

Zywcem zasypany w szybiku

Podczas wydobywania drzewa z szybiku zasypany został robotnik Andrzej Majcherek z Dąbrowy Górniczej. Dzięki energicznej akcji ratunkowej zasypanego robotnika wydobyto i uratowano.

Pielgrzymka z Bogucic do Kalwarii Zebrzydowskiej

Jak już donosiliśmy, pielgrzymka z Katowic-Bogucic wyjeżdża do Kalwarii Zebrzydowskiej w niedzielę, 11 bm. Organizatorzy pielgrzymki proszą uczestników o stawienie się w wymienionym dniu o godz. 7 rano na dworcu w Katowicach. Po bilety kolejowe można się zgłosić w piątek popoł. i w sobotę przedpoł. u p. Grychtolika w Bogucicach, ul. Ludwika nr. 4.

Nożem w plecy

Dnia 7 bm. wieczorem na ul. Krakowskiej w Szopienicach powstała sprzeczka na tle osobistych porachunków pomiędzy Buchaczem Alojzem z Janowa i Duszą Wilh. z Szopienic. W czasie kłótni Dusza pchnął Buchacza nożem w plecy, raniąc go poważnie, a następnie zbiegł w niewiadomym kierunku. Rannego przewieziono do szpitala gminnego w Szopienicach, gdzie pozostaje pod opieką lekarską.

Zderzenie motocykla z samochodem w Bielsku

W czwartek o godz. 18-tej zdarzyło się w Bielsku przy ul. 3-go Maja—róg ul. Sixty straszne zderzenie między samochodem, a motocyklem. Samochód, własność kupca Feinera, wyznania mołższowego, z Bielska jadąc nieprzepisowo do dworca kolejowego bez dania sygnałów, nagle skręcił na lewo i najechał na przepisowo jadącego motocyklistę dr. Zała chowskiego, zam. przy Dolnym Przedmieściu w Bielsku. Zderzenie było fatalne w skutkach, bowiem dr. Załachowski spadł z motocykla głową naprzód przez kierownicę na bruk i odniósł ciężki wstrząs mózgu. Pogotowie ratunkowe odwiezło ofiarę nieszczęśliwego wypadku do szpitala miejskiego. Poza to motocykl został zupełnie strzaskany, zaś samochód, w którym wyleciały wszystkie szyby, poważnie uszkodzony. Policja zajęła się sprawą wypadku, który wyszedł bez szwanku.

Pożar fabryki w Krakowie

W środę o godz. 9 wieczorem wybuchł pożar w fabryce wyrobów gumowych „Semperit” przy ul. Rzeźniczej na Grzegórkach w Krakowie. Płomienie ogarnęły jedną z drewnianych szop z surowcem gumowym. Zaalarmowana straż pożarna przybyła na miejsce pożaru o godz. 9,11 i podjęła usiłowania, aby zabezpieczyć magazyny z benzyna, położone w pobliżu płonącej szopy. Płomienie ogarnęły dalsze trzy szopy z gumą i maszynami. Straż pracowała w maskach gazowych, a gdy one okazały się niewystarczające, aby można było zbliżyć się do płonących szop, użyto aparatów tlenowych Traegera. Do szop przytykał spory magazyn, w którym od rozgrzanych murów zapalił się kauczuk, siarka i sadze do barwienia gumy. Ogień został stłumiony po kilku godzinach, a strażacy wrócili do koszar o godz. 2 po północy, po wypomdowaniu znacznej ilości wody. Najważniejszy obiekt fabryczny, mianowicie magazyn, w którym znajdowały się gotowe wyroby, został ocalony. Spaliła się w nim jedynie część dachu. Według dotychczasowych obliczeń, szkody wynoszą około 100.000 złotych. Pożar powstał wskutek samozapalenia się odpadków gumowych w workach. Pożar w fabryce „Semperit” wybuchł w tym roku już po raz wtóry, gdyż w lutym spłonął tam jeden z budynków fabrycznych.

Samobójstwo, czy wypadek?

W środę, w poczekalni II klasy na dworcu kolejowym w Krakowie zastał nagle Stanisław Krupa, liczący lat 38, urzędnik Banku Gospodarstwa Krajowego, inwalida z Jasła, zamieszkały stale w Katowicach przy ul. Mickiewicza 17. Krupa zmarł przed przybyciem pogotowia ratunkowego. Zachodzi prawdopodobieństwo zamachu samobójczego.

Program Radiowy

SOBOTA, 10 STERPNIA 1935 R.

Katowice. 6.30 Audycja poranna. 8.25 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.15 Płyty 13.00 Chwilka dla kobiet 13.05 Kwartet salonowy. 14.30 Nowości a płyt 15.30 Wesoła audycja dla dzieci. 16.00 Skrzynka techniczna. 16.15 Piosnki. 16.30 Koncert kameralny. 17.00 Koncert „Dla naszych letników i urzdowników”. 18.00 Poradnik sportowy. 18.15 „Cała Polska śpiewa”. 18.30 Skrzynka Cioci Hej! dla dzieci. 18.45 Płyty. 19.30 „Nasze pieśni”. 20.00 „Saskie pierony i gorole” — folieton inż. Służewskiego. 20.10 Wieczór Karola Namysłowskiego. 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy. 21.30 „Święto gór” — koncert orkiestry symfonicznej P. R. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.10 „Wielkopolska w przekroju”. 22.30 Płyty. 23.05 Płyty.

WIADOMOSCI SPORTOWE

Dalsze wyniki z mistrzostw tenisowych Niemiec

W środę para Folkmerówna-Tartowski pokonała parę rumuńsko-węgierską Somogy-Schmidt w stosunku 7:5, 6:2. W grze podwójnej parów Hebda z Tartowskim znaleźli się w półfinale, po pokonaniu pary francusko-włoskiej Jamian-Rado, w stosunku 7:5, 4:6, 6:1.

Inne wyniki przedstawiają się następująco: Czwierćfinały panów: Henkel — Kukuljević 6:3, 4:6, 6:3, 6:2. Sziget — Punczec 3:6, 6:4, 8:6, 6:2. Cramm — Pallada 6:2, 6:4, 6:3. Denker — Cernoch 4:6, 6:2, 7:5, 6:2.

Panie: Adamson — Schomburgk 6:8, 7:5, 6:3. Niemka miała 2 meczeboles. Noel — Rollin Couquerque 6:4, 6:2. Horn — Tonelli 6:2, 7:5. Horn prowadziła już 5:0, a Włoszka wyrównała na 5:5. Aussen — Krüger 6:2, 6:1. Lindonck — Schehman 7:5, 5:7, 6:3.

W niedzielę Śląsk (Świętochłowice) gra przeciw Legji

Jak podaliśmy, zarząd Śląska ze Świętochłowic, czynił w Lidze starania, by na dzień 11 bm. zezwolono mu grać z Warszawianką, zamiast w dniu 13 października. W czwartek zarząd Ligi zawiadomił zarząd Śląska, że nie Warszawianka, a Legja będzie przeciwnikiem Śląska w dniu 11 bm.

Początek o godz. 16,45 na boisku w Świętochłowicach.

Najlepsi lekkoatleci Krakowa w Katowicach

11 bm. o godzinie 17 odbędzie się na boisku miejskiego Komitetu Wychowania Fizycznego, (dawn. „Pogoni”), interesujące zawody lekkoatletyczne, pomiędzy KS „Cracovia” z Krakowa, a KKS „Pogonia” z Katowic, z udziałem najlepszych zawodników tych klubów, jak: Drozdowski, Fiałki z Cracovii, oraz inż. Nowosielskiego, Chmiela, Rakoczego i innych z Pogoni.

Początek zawodów o godz. 17.

Skład reprezentacji Jugosławii

Z Belgradu donoszą nam: Drużyna jugosłowiańska wyjedzie z Belgradu dnia 15 bm. o godz. 22 min. 05 i przybędzie do Katowic w dniu 16 bm. o godz. 18 min. 24.

Kierownikami ekspedycji są: adwokat Radomir Stoilović, wiceprezes Związku Jugosłowiańskiego i kpt. związkowy inż. Bosko Simonović oraz nieoficjalnie p. Pavlicević, członek Zarządu i sędzia piłkarski.

Skład reprezentacji Jugosławii: Bramkarz: Franca Glazer (Beogradzki S. K.), rez.: Jovan Spasić (S. K. Jugoslawija).

Obrona: Josif Matosić (S. K. Hajduk), Bernard Higl (G. S. K. Zagreb), rez.: Slavko Zagorać (S. K. Slavia).

Pomoc: inż. Mihailo Arsenijević (Beogradzki S. K.), Ivan Gajer (H. A. S. K. Zagreb), Gustaw Lehner (Beogradzki S. K.), rez.: Danko Premil (IHGSK. Zagreb).

Atak: Villi Sipos (IHGSK. Zagreb), Aco Zivković (IHGSK. Zagreb), Branko Sekulić (Jugoslawija Beograd), Djordje Vujadinović (Beogradzki S. K.), Svetislav Glisović (Beogradzki S. K.), rez.: Blagoje Marjanović (Beogradzki S. K.).

Reprezentacja Jugosławii jest b. silna. Pobila ona dwukrotnie Brazylię i to raz podczas mistrzostw świata w Montevideo; w 1931 r. Węgry (zawodowców) zwyciężyła w stosunku 3:2; w 1932 r. Francję 2:1, w 1933 r. Czechosłowację (zawodowców) 2:1; z Hiszpanją przegrała Jugoslawia w roku 1932 tylko 1:2 i zremisowała w następnym roku w Belgradzie. Jedynie Urugway pobili naszych gości w wysokim stosunku 6:1 podczas mistrzostw świata w Montevideo.

45 tysięcy widzów będzie oglądało mecz

Niemcy — Polska we Wrocławiu

Z Wrocławia donoszą nam, że przygotowano do międzypanstwowego meczu piłkarskiego Niemcy — Polska, który odbędzie się w dniu 15 września we Wrocławiu, czynione są z niewyłącznie pośpiechem.

Wobec kolosalnego zainteresowania meczem, jakie daje się odczuć w chwili rozpoczęcia przedprzedaży biletów wstępu, organizatorowie zmuszeni są rozszerzyć trybunę.

Mecz odbędzie się na „Schlesier-Kampfbahn”, gdzie pomieścić można tylko 35 tys. widzów. Ostatnio powiększono stadion o dalsze 10 tys. miejsc, tak, że 45 tys. widzów będzie mogło oglądać zawody.

Bilety wstępu można zamawiać pisemnie pod adresem „D. F. C. Gau IV. Geschäftsstelle für das Länderspiel, Breslau I, Piastenstr. 31.”

Niemcy wystąpią przeciwko Polsce w najsilniejszym składzie, wypróbowanym w ostatnich spotkaniach z Hiszpanją, Belgią, Włochami, Norwegią, Szwecją itd. Przed meczem odbędzie się spotkanie reprezentacyjne pomiędzy zespołami młodzieży polskiego Śląska i Wrocławia.

W związku z meczem we Wrocławiu z Polski wybiera się wiele osób, by dopingować w tak ciężkim i ważnym boju polską drużynę.

Ze strony polskich Biur Podróży czynione są starania w ministerstwie Skarbu, celem uzyskania tanych paszportów. Z drugiej strony stara się o urządzenie popularnego pociągu do Wrocławia Zw. Dziennikarzy Sportowych, Oddział Śląski, lecz narazie wszystko zależy od kompetentnych czynników.

Drugi dzień sześciodniówki kolarskiej w Chorzowie

Bez poważniejszych zmian prowadziła w pierwszym dniu chorzowskiej 6-cio-dniówki kolarskiej drużyna Rurański — Wyględa. W drugim dniu wyścigi były o wiele ciekawsze, ze względu na ostrą walkę jaką wytoczyła prowadząca parze cała koalicja pozostałych kolarzy. Zwycięska para prowadzi w pierwszym dniu 200 pkt., a trasę 100 km. przebyła w czasie 2:20 godz.

W drugim dniu oświetlenie toru było znacznie lepsze i publiczność łatwiej mogła się zorientować w wyścigu. Dzięki doskonałej jeździe Rurańskiego już po 25 km. nadrobił on jedno okrążenie. Pod koniec wyścigów zaszedł wypadek wywrócenia się 6 kolarzy. Na szczęście oberżło się bez poważniejszych kontuzji, jednak kolarze Ryś, Dworok, Kosmala i Balerek zmuszeni są wycofać się z wyścigów. Po drugim dniu prowadzi para Rurański — Wyględa przed Krupą Pawliczkim o 6 okrążeń w tyle.

Ruch gra 15 bm. z FC Wien

Zarząd Ruchu, korzystając z 3-tygodniowej przerwy w rozgrywkach ligowych, zakontaktuował na dzień 15 bm. czołowy zespół Ligi austriackiej F. C. Wiedeń, który zajmuje szóste miejsce w tabeli.

Mecz odbędzie się w Wieńskich Hajdukach o godz. 16,45.

Śląsk — Lwów w tenisie

Tradycyjny mecz tenisowy reprezentacji Śląska i Lwowa rozegrany zostanie w dniu 15 września we Lwowie o puchar Targów Wschodnich.

Regulamin pucharu przewiduje, iż zawody każdorazowo muszą być rozegrane we Lwowie. Śląsk, chcąc gościć u siebie tenisistów Lwowa, ufundował puchar „Targów Katowickich”, a zawody o ten puchar będą każdorazowo rozgrywane na Śląsku.

Kino Colosseum Chorzów I. Wolności 48

Potężny dramat filmowy, ilustrujący dzieje krwawego tyrańca Wschodu Abdul Hamida p. t.

CZERWONY SUŁTAN

W rolach głównych: Fritz Kortner, Nils Aster.

Pełna humoru i śmiechu komedia filmowa p. t.

Kryzys skończony

W roli tytułowej: Albert Prejean.

Restauracja - Letnisko BUGLA, Katowice

dojazd przez ulicę Raciborską

W sobotę dnia 10-go bm.

Wielka wenecka noc

połączona ze sztucznymi ogniami 3 orkiestry.

O liczny udział uprasza GOSPODARZ

Dnia 7 bm. wyrwała nieubłagana śmierć z szeregów naszego Bractwa jednego z zasłużonych Braci, członka Zarządu

ś. p. Aleksa Kowalskiego

w wieku 53 lat. Jego obowiązkowość i szczerze serce w spółzyciu braterskim pozostaną nam w żywej, niezatartej pamięci.

Niech Mu ziemia Śląska, którą tak bardzo ukochał, lekka będzie

KURKOWE BRACTWO STRZELECKIE W CHORZOWIE.

PODZIĘKOWANIE.

Niniejszem dziękuję

Zakładowi Ubezpieczeń na Życie w Poznaniu

oddział w Katowicach, że Zakład Ubezpieczeń na Życie wypłacił pełną sumę ubezpieczenia, t. j. 1.576 zł.

1. mimo zawarcia przez zmarłego ubezpieczenia bez badania lekarskiego,

2. mimo, że Zakład w chwili wypadku śmierci nie był jeszcze w posiadaniu pierwszej składki.

Rydułtowy, dnia 8 sierpnia 1935 r.

HERMINA GLIWITZKA.

ST. GENIUSZ
ATELIER GRAFIKI I MALARSTWA REKLAMOWEGO
KATOWICE DRZYMAŁY 18
WYPOCZA KINOWE REKLAMY ŚWIETLE SZYLDY SZKLANE
ANONSE NAGŁÓWKI OPAKOWANIA ETYKIETY DYPLOMY KLISZE DO DRUKU
TEL. 330-30

Z początkiem roku szkolnego uruchomi Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach
KURS PRZYGOTOWAWCZY DO EGZAMINU MISTRZOWSKIEGO DLA CZELADNIKÓW RZEŹNICKICH
Zgłoszenia przyjmują już obecnie Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach, ul. Krasińskiego 3, gmach Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych, pokój nr. 15, tel. 335-37, w godzinach od 8-mej do 13,30.

„INFORMATOR ZIELARSKI”
czasopismo poświęcone sprawom zielarstwa w Polsce, numer pojedynczy 20 groszy.
„PRZED OBJEKTYWEM”
miesięcznik poświęcony fotografii amatorskiej oraz wszelkim nowościom technicznym, jak n. p. radioamatorstwu. Cena egzemplarza 20 groszy, abonament roczny 2.00 zł.
„PORADNIK KOSMETYCZNY”
nowe czasopismo poświęcone kosmetyce i higienie. — Cena egzemplarza 20 groszy. Nakład Związku Drogistów Rzpl. Polskiej. Poznań, ul. Nowa 7. Konto czechowe P. K. O. Poznań nr. 209.192. Numery okazowe bezpłatnie.

Poszukiwano pracy

KTO PRZYJMIE uzdolnioną dziewczynkę, piszącą na maszynie, za praktykantkę biurową. Oferty „Polonia” pod 3069d. 1279

Inteligentna sierota

Inteligentna sierota, lat 24, język polski i niemiecki, w słowie i piśmie, szuka jakiejkolwiek posady. Najchętniej w księstwie. Może złożyć kaucję. Oferty „Polonia” pod 3071d. 1281

Chłopak

Chłopak, lat 17, uczciwy, z ładnym charakterem pisma, ukończył 4 kl. gimnazjum i jednoroczną Szkołę Przysposobienia Kupieckiego, poszukuje posady w składzie lub biurze. Łaskawe oferty proszę kierować pod A. S. 132. 1275

Kupna

KUPEJE używane książki szkolne. Księgarnia E. Wiener, Katowice, Szopena 8. 1278

Składowe

SKŁAD i warsztat rzeźniczy w Nowej Wsi na głównej ulicy od 1 października br. do wydzierżawienia. Czynsz dostępny. Zgłoszenia w Nowej Wsi, ul. 3-go Maja 62, pokój 7. 1274

Mieszkania

MIESZKANIE 1—2 pokojowe w Katowicach ewent. za zwrotem kosztów poszukiwane. Oferty „Polonia” pod 3070d. 1280

Repertuar Kinoteatrów od 9. 8. 1935

KINO CAPITOL ulica Plebiscytowa 3	1. MALIBU Bedford, Murphij 2. BIAŁY ŚLAD
KINO CASINO Poprzeczna 17/19	CZERWONA DAMA Barbara Stanwyck, Pat O'Brien
KINO COLOSSEUM 3 Maja 7	PRZYJAZN W OBLICZU ŚMIERCI Tom Tyler
KINO RIALTO św. Jana 24	UROJONY ŚWIAT Claudette Colbert, Charles Boyer
KINO UNION 3 Maja 25	Fenomenalna komedia muzyczna p. t. POSZUKIWACZKI ZŁOTA
KINO DEBINA Dab	1. Tajemnica chińskiej dzielnicy 2. Córka dżungli

4-PKOJOWE mieszkanie przy ul. Wolności w Chorzowie

nadające się także na biura adwokackie lub ubikacje handlowe, od zaraz do wynajęcia. Borzysławski, Chorzów I, Zjednoczenia 2. 1251

Obrot pieniężny

10.000 zł. pożyczka hipoteczna poszukuje. Zgłoszenia do „Polonii” pod 3073d. 1282

MATRYMONJALNE

MŁODY lekarz poślubi sympatyczną, religijną pannę do lat 27, pomagając mu otworzyć własny gabinet lekarski. Dyskrekcja zapewniona. Zgłoszenia tylko z fotografią do „Polonii” Katowice pod „Lekarz”. 1277

Różne

UNIWAŻNIAM zgubioną kartę cyrkulacyjną, wydaną przez Dyr. Policji w Katowicach na nazwisko Alojzy Feld. 1283

ZAPOWIEDZ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. Józef Edward Niemiec, robotnik, zamieszkały w Świętochłowicach, syn robotnika Franciszka Niemca i żony jego Zuzanny z domu Pohł; 2. Franciszka Kubisiak, służąca, zamieszkała w Świętochłowicach, córka szewca Jakóba Kubisiaka i żony jego Marjanny z domu Brzustowska, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Świętochłowicach i w „Polonii”. Świętochłowice, dnia 6 sierpnia 1935 r. Urzędnik stanu cywilnego — w zastępstwie J. Siwy. 1276

Rozpowszechniaj „POLONIĘ”

MIESIĘCZNY ABONAMENT POLONJI Z DOSTAWĄ DO DOMU PRZEZ AGENTÓW ZŁ. 3.- Z DOSTAWĄ PRZEZ POCZTĘ ZŁ. 3.- PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZTOWYM ZŁ. 3.-

OGŁOSZENIA ZWYKŁE PO 25 GR. ZA 1 WIERSZ MILIMETROWY PRZY 10 SZPALTOWYM UKŁADZIE. OGŁOSZENIA TEKSTOWE PO ZŁ. 1.- ZA WIERSZ MILIMETR. JEDNO-SZPALTOWY PRZY 4-SZPALTOWYM UKŁADZIE. OGŁOSZENIA NA 1 I OSTATNIEJ STRONIE O 20%, KOLOROWE O 50%. DROŻEJ. OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. SŁOWO

Porozumienie z Gdańskiem

Zakończenie sporu i parafowanie układu

Warszawa, 8. 8. Tel. wł.
Rokowania z Gdańskiem zostały już ukończone i układ został parafowany. W najbliższych godzinach należy oczekiwać ogłoszenia szczegółów porozumienia.

Sąd o wynikach rokowań będzie można wydać dopiero po ogłoszeniu szczegółów porozumienia. W każdym razie zaznaczyć należy, że nawet w kołach rządowych nasz stosunek do Gdańska budzi pewne zastrzeżenia. Zapowiadano pierwotnie, że Polska będzie działała czynnie i uważano, że zatarg ma charakter polityczny, a w końcu skończyło się na tym, że Polska zajęła stanowisko bierne i wyczekujące. Nie wiadomo do tej pory, czy Gdańsk cofnął wszystkie zarządzenia antypolskie, czy też tylko część. Wreszcie w kołach politycznych wskazują, że postępowanie Wolnego Miasta, zwłaszcza kary, nakładane na drobnych rolników za rzekome przemykanie waluty gdańskiej, mogły obniżyć powagę Polski. Za ujemne uważa się również to, że porozumienie z Gdańskiem nastąpiło po konferencji ambasadora Lipskiego z ministrem Beckiem, co wskazywałoby, że sprawa zatargu między Gdańskiem a Warszawą, która powinna interesować jedynie te dwa miasta, była rozpatrywana także w Berlinie.

Gdynia, 8. 8. PAT.

Minister spraw zagranicznych Beck odbył rozmowę z prezydentem Senatu Greiserem w Urzędzie Morskim w Gdyni.

Treść układu

Gdańsk, 8. 8. PAT.

Dzisiaj parafowany został protokół polsko-gdański. Parafowania dokonali komisarz generalny R. P. w Gdańsku minister Pappée, oraz minister Roman, ze strony gdańskiej zaś protokół parafowali prezydent Senatu Greiser, oraz radca Senatu Bechtcher.

Na podstawie protokołu:

1) Senat gdański wycofuje zarządzenie z dnia 1 bm., dotyczące bezcłowego przywozu niektórych towarów,
2) Cła gdańskie pobierane będą w złotych polskich.

3) Wobec tego zarządzenie polskiego ministra z dnia 18 lipca będzie odwołane.

Tymczasowy stan rzeczy w dziedzinie opłat kolejowych w złotych został przez obie strony zatwierdzony.

Pisemne oświadczenie Senatu gdańskiego

Pragnąc przywrócić właściwy stan gospodarczy i prawny, względniący w pełni potrzeby Gdańska i Polski, Senat W. M. uchyla swe zarządzenie, dotyczące bezcłowego przewozu niektórych towarów.

Gdańsk, dnia 8 sierpnia 1935 r.

(—) Greiser, Boettcher.

Deklaracja ustna

Gdyby w związku z rokowaniami w sprawie oddziaływania gdańskiej gospodarki guldencowej na polski handel i obrót tranzytowy przez teren W. M. Gdańska oraz wolny obrót gospodarczy między Gdańskiem i Polską okazała się potrzeba rozmów między kierownikami obu instytucji emisyjnych, to rozmowy takie będą podjęte.

Pisemne oświadczenie przedstawicieli rządu R. P.

Pragnąc przywrócić właściwy stan gospodarczy i prawny, uwzględniający w pełni potrzeby Polski i Gdańska, rząd polski w związku z podpisaniem w dniu dzisiejszym protokołu, znosi rozporządzenie celne z dnia 18 lipca 1935 r.

Gdańsk, dnia 8 sierpnia 1935 r.

(—) Za Rząd Polski Pappée i Roman.

Deklaracja ustna

W imieniu rządu polskiego potwierdzamy w związku z dzisiejszym porozumieniem, że umowa portowa z 5 sierpnia 1933 r. i z dnia 18 września 1933 r. stanowi nadal prawną i faktyczną podstawę dla kształtowania się gdańskiego obrotu portowego.

Protokół

Rząd polski i Senat w. m. Gdańska rozpoczęli rokowania w celu zawarcia porozumienia, które usunie ujemne oddziaływanie gdańskiej reglamentacji guldenc na polski handel i ruch

Wywóz zboża przez Gdańsk

Warszawa, 8. 8. Tel. wł.

Cały wywóz żyta polskiego z nowych zbiorów odbywa się przez Gdańsk. Zboże polskie wywozi się do Danji, Belgii i Norwegii. Wywóz zboża polskiego jest mniejszy, niż w tym samym okresie lat poprzednich. Cena wynosi zaledwie 11 zł. za centnar. Znaczący rynek zbożowego tłumacza niską cenę zboża, zaniechaniem przez rząd polityki interwencyjnej. Żyto polskie musi być wywożone przez Gdańsk, albowiem port w Gdyni nie posiada odpowiednich urządzeń przeładunkowych dla eksportu zboża.

Skazanie p. Rzymanowej

Morawska Ostrawa, 8. 8. (PAT)

Sąd w Morawskiej Ostrawie po przeprowadzonej rozprawie skazał w czwartek p. Rzymanową na 8 dni więzienia bezwzględnie z obstrzonym postem oraz na grzywnę pieniężną w wysokości 200 koron.

transportowy przez obszar w. m. Gdańska oraz na zwyczajny obrót gospodarczy pomiędzy Polską i Gdańskiem.

Senat w. m. Gdańska pozostawi jeszcze w mocy na czas przejściowy reglamentację obrotu guldenc. W tym okresie Polska nie wystąpi z nowym wnioskiem, dotyczącym wyłącznego lub uprzywilejowanego używania złotych w administracji portowej lub kolejowej, natomiast w in-

teresie polskiego życia gospodarczego, opłata calna w Gdańsku w przeciągu tego okresu będzie odbywała się w złotych. Po tym okresie zostaną przywrócone postanowienia art. 25, ustęp II. umowy warszawskiej.

Gdańsk, dnia 8 sierpnia 1935 r.

Za rząd Polski: (—) Pappée i Roman.
Za Senat W. M. Gdańska: (—) Greiser i Boettcher.

STAHLHELM LEŻY W GRUZACH

„Na podstawie rozporządzenia o ochronie narodu i państwa”

Berlin, 8. 8. PAT.

Jak donosi tajna policja państwowa, rozwiązane zostały z natychmiastową wykonalnością wszystkie krajowe związki i oddziały Stahlhelmu na terenie Berlina, Brandenburgii, Pomorza i Marchii Wschodniej. Rozwiązanie nastąpiło na podstawie rozporządzenia o ochronie narodu i państwa. Majątek rozwiązanych związków przewidzianie obłożono aresztem.

Ze strony międzynarodowej uzasadniają powyższą decyzję działalnością związku Stahlhelmu, która zwłaszcza w ostatnich miesiącach i tygodniach przybrała formy, mogące podważyć autorytet państwa, oraz koniecznością zapewnienia bezpieczeństwa publicznego. Ostatnie rozporządzenie dopełnia ostatecznie likwidacji tej organizacji na terenie Prus.

70 rozporządzeń podpisał Lebrun

po naradach gabinetu francuskiego

Francuska Rada Ministrów

Paryż, 8. 8. Tel. wł.

Członkowie rządu francuskiego zebraли się w czwartek przedpołudniem pod przewodnictwem premiera Laval'a na radę gabinetową, która o godz. 13,20 została przerwana do godz. 14,45. Obrady trwają w dalszym ciągu.

Paryż, 8. 8. (PAT)

Jakkolwiek do wieczora nie ogłoszono żadnego komunikatu o przebiegu narad, to jednak wiadomo, iż na rannym posiedzeniu minister sprawiedliwości przedstawił tekst dekretu, dotyczącego ochrony oszczędności. Przedmiotem obrad popołudniowych były dekrety, mające na celu ożywienie życia gospodarczego, zwłaszcza

roboty publiczne oraz zniżkę cen kosztów utrzymania.

Oprócz kwestyj gospodarczych, poruszono również sprawę zajęć w Tuluzie i Breście. Jak słychać, minister spraw wewnętrznych poruszył również sprawę radykalnych wystąpień na podłożu politycznym, jakie miały miejsce na kongresie organizacji zawodowych nauczycieli.

Paryż, 8. 8. Tel. wł.

Po długiej radzie gabinetowej, późnym po południu zebrała się w pałacu Elizejskim pod przewodnictwem prezydenta Lebruna rada ministrów, która trwała do 20,30. Prezydentowi przedłożono do podpisu przeszło 70 rozporządzeń, których treść nie jest jeszcze znana.

Po zjeździe Związku Legionistów

tworzy się nowy czynnik w polityce wewnętrznej

Warszawa, 8. 8. Tel. wł.

Po zjeździe Legionistów w Krakowie oczy kół, interesujących się zagadnieniami polityki wewnętrznej, kierują się na nowe oblicze Związku. Bo nie ulega wątpliwości, że nastąpiła poważna zmiana. O ile ostatnie zjazdy, już bez udziału Marszałka Piłsudskiego, były pod wszechwładnym wpływem politycznym, to teraz następuje zwrot. Ton nadaje gen. Rydz-Śmigły, który zamierza skończyć z tymi, którzy dostali się do Związku ze względów politycznych i niejednokrotnie nie mogą wykazać się służbą frontową. W kołach pułkowych znajduje się jedynie istotni legionści, a odpadają ci, którzy robili karierę polityczną.

Oczywiście Związek Legionistów, oczyszczony z żywiołów, które były mu raczej obce, będzie posiadał znaczną siłę, większą, niż ostatnio. Koła, zbliżone do „Kurjera Porannego”, a więc lewicowa sanacyjna, wiele sobie obiecuje po tej przemianie. Jaki wyraz znajdzie to w przejawach polityki wewnętrznej, niewiadomo, jednakże z czynnikami tym należy liczyć się poważnie.

Podobno już niedługo zamierza wystąpić publicznie p. Polakiewicz, b. wicemarszałek Sejmu, którego usunięto z B. B. Ma on nadzieję przy poparciu gen. Rydza-Śmigłego zrehabilitować się i powrócić do czynnej polityki

Wywóz węgla

Warszawa, 8. 8. (PAT)

Wywóz węgla kamiennego w lipcu rb. w związku z większą o 5 dni liczbą dni roboczych wzrósł w porównaniu z czerwcem i wyniósł 807.000 ton (w czerwcu 753.000, a w lipcu ub. roku 775.000 ton).

Melioracje

Warszawa, 8. 8. Tel. wł.

Wydatki, związane z przeprowadzaniem melioracji publicznych, pokrywane są w ten sposób, że po 40 proc. dodatku pokrywa Skarb Państwa oraz samorząd, zaś resztę zainteresowani właściciele gruntów. Najczęściej udział swój pokrywają właściciele gruntów przez dostarczenie robotników. Udział Skarbu Państwa pokrywany jest w części przez Fundusz Pracy, a w części przez Państwowy Fundusz Melioracyjny. W bież. roku budżetowym plan melioracyjny przewiduje wykonanie 900 km. regulacji i obwałowań rzek.

15 mil. zł. dla powodzi

Warszawa, 8. 8. Tel. wł.

W przyszłym miesiącu ukaże się książka, zawierająca dokładne sprawozdanie o wynikach zbiorów na rzecz ofiar zeszlenczonej powodzi. Według przewidywanych obliczeń, społeczeństwo ofiarowało w gotówce oraz naturze blisko 15 mil. zł. na rzecz powodzi.

Podanie b. posła Putka

Warszawa, 8. 8. Tel. wł.

B. poseł Putek wniosł do Sądu Okręgowego w Warszawie podanie o połączenie wyroków skazujących. B. poseł Putek poza wyrokiem w sprawie brzeskiej, skazany był jeszcze w 2-ch innych sprawach na karę 6 miesięcy więzienia za przemówienia podburzające w czasie wyborów do ciała ustawodawczego. W myśl procedury karnej dr. Putek zabiega o połączenie wyroku za przestępstwa popełnione w tym samym czasie. Sąd Okręgowy wznaczył rozprawę dla wydania wyroku łącznego na dzień 23 sierpnia br.

Odwołanie gen. Schindlera

Warszawa, 8. 8. Tel. wł.

Attache wojskowy przy ambasadzie niemieckiej w Warszawie, gen. von Schindler ma wkrótce ustąpić z zajmowanego stanowiska i przejść na wyższe stanowisko w armii niemieckiej. Gen. Schindler opuści Warszawę we wrześniu i będzie mianowany dowódcą korpusu.

Organ senatora Panta „Der Deutsche in Polen” zaznacza, że gen. Schindler, pochodzący ze znanej bawarskiej rodziny katolickiej, reprezentował w Reichswehrze kierunek przyjazny zbliżeniu i współpracy polsko-niemieckiej. Miał on odegrać wybitną rolę w zawarciu znanego układu polsko-niemieckiego w styczniu 1934 r.

Kłajpeda — Gdynia

Gdynia, 8. 8. (PAT)

Przybył do Gdyni prezes Rady Portu w Kłajpedzie i b. minister komunikacji Balys Szysz oraz członek Rady Portu w Kłajpedzie, inż. Balys Dobkevicius. Goście litewscy złożyli wizytę dyrektorowi Urzędu Morskiego, po czym w towarzystwie przedstawicieli Urzędu zwiedzili port i jego urządzenia.

Flota lotewska w Kłajpedzie

Kłajpeda, 8. 8. PAT.

W Kłajpedzie z oficjalną wizytą bawi lotewska flota wojenna, w składzie 5 jednostek. Wpływając do portu kłajpedzkiego, flota lotewska oddała 21 strzałów honorowych, salutując flagę litewską, oraz 17 strzałów na cześć gubernatora Kłajpedy. Na salut lotewski odpowiedziały strzałami honorowymi litewska bateria obrony wybrzeża. Goście lotewscy zabawią w Kłajpedzie 4 dni. Program pobytu przewiduje szereg przyjęć, zwiedzanie miasta i nawiązanie kontaktu z armią litewską oraz audjencje u prezydenta Sretony, który bawi obecnie na odpoczynku w Połędzie.

I Francja zbroi się w Afryce

Rzym, 8. 8. Tel. wł.

Wielkie wrażenie wywołała w Rzymie wiadomość z Paryża, wedle której także Francja podjęła przygotowania wojskowe w swej kolonii wschodnio-afrykańskiej. Wedle tych wiadomości, mają być wzmocnione oddziały wojskowe w Somali francuskim, a w porcie Dżibuti mają być zbudowane baterie ochrony wybrzeża i przeciwlotnicze. Decyzja francuska miała wywołać w Addis Abebie wrażenie wprost katastrofalne. Tutejsze koła z zadowoleniem wskazują, że gubernator Somali francuskiego przepowiada zwycięstwo armii włoskiej nad Abisynją.

Maski przeciwgazowe

Londyn, 7. 8. (PAT)

Agencja Reutersa donosi z Addis Abeby, że do stolicy Abisynji miał przybyć transport 3000 masek gazowych z Niemiec. Oczekiwany jest dalszy transport 20.000 masek.

Abisyńska misja w Japonii

Paryż, 8. 8. Tel. wł.

Z Addis Abeby donoszą, że w tych dniach wyjedzie do Japonii delegacja abisyńska w misji specjalnej. Na czele delegacji stoi Daba Biru, który już w 1932 r. bawił w Japonii w podobnej misji.

Sprawy azjatyckie

Tokio, 8. 8. PAT.

Dziennik „Dzidzi Shimo” donosi, że rząd Wielkiej Brytanii wystąpił wobec ambasadora japońskiego w Londynie, Matsudaira, z projektem zwołania na jesień do Tokio anglo-japońskiej konferencji celem omówienia szeregu pozostających w zawieszaniu spraw wschodnio-azjatyckich.

Rewizja w niemieckiej redakcji

Morawska Ostrawa, 8. 8. (PAT)

Władze czeskie dokonały w Opawie rewizji w lokalach redakcji dziennika niemieckiego „Neues Tageblatt”, organu śląskich Niemców, stronnictwa Hehnleina. Skonfiskowano całą korespondencję wydawnictwa i akta administracji. „Neues Tageblatt” był dziennikiem, założonym na miejsce zawieszono przez władze czeskie pisma „Deutsche Post”.

Rozwiązanie łóż masonskich

Berlin, 8. 8. (PAT)

Łoże masonskie z całych Prus, których członkiem był ś. p. Gustaw Stressemann, zostaną rozwiązane wobec niemożności pogodzenia ideologii masonskiej z ideologią narodowo-socjalistyczną. Wielka loża saksońska w Dreźnie i wielka loża, nosząca miano „Ognio Braci Niemieckich” w Lipsku, również zostaną rozwiązane.

Skazanie 41 komunistów

Berlin, 8. 8. (PAT.)

Senat karny w Güstrow (Meklemburgia) wydał wyrok w sprawie 41 komunistów, oskarżonych o zdradę stanu. Oskarżeni usiłowali zakładać nanowo w Meklemburgii nielegalne organizacje komunistyczne. Skazani oni zostali na kary od 3 lat do 6 miesięcy ciężkiego więzienia.

Hitler — Krupp

Berlin, 8. 8. (PAT.)

Kancelarz Hitler przesłał telegram z życzeniami znanemu przemysłowcowi niemieckiemu, Kruppowi, z okazji jego urodzin. Treść telegramu nie została opublikowana.

Zyczenia przesłali Kruppowi również minister Frick i Goebbels, przyczem ten ostatni podkreślił specjalne zasługi, położone przez Kruppa w dziele odbudowy armii niemieckiej.

Blomberg w Sztokholmie

Paryż, 8. 8. (PAT.)

Agencja Havasa donosi ze Sztokholmu: Dziennik „Svenska Dagebladet” informuje, że gen. von Blomberg, minister Reichswehry ma przybyć w sobotę do Sztokholmu.

Sprzedali porwanego dziennikarza

Paryż, 8. 8. Tel. wł.

Wedle wiadomości z Pekinu, bandyci chińscy, którzy uprowadzili dziennikarza angielskiego Jonesa, oddali go na granicy prowincji Czachar i Dżehol innej, większej grupie bandytów, którzy zaś ze swej strony podwyższyli sumę okupu do 100 tysięcy dolarów. Ze względu na ustawiczną zmianę miejsca postoju bandytów, wysiłki władz, mające na celu uwolnienie uprowadzonego, natrafiają na wielkie trudności.

— Bank Francuski ponownie obniżył stopy dyskontową z 3 i pół na 3 procent.

— Poseł jugosłowiański w Warszawie Branko Lazarewicz został mianowany posłem Jugosławii w Ankarze, gdzie zastąpi Janikowica, przechodzącego w stan rozporządzalności.

— W kopalni węgla „Moltke” w Gładbeck w Westfalii wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, przyczem jeden górnik został zabity, dwóch zaś odniosło ciężkie rany.